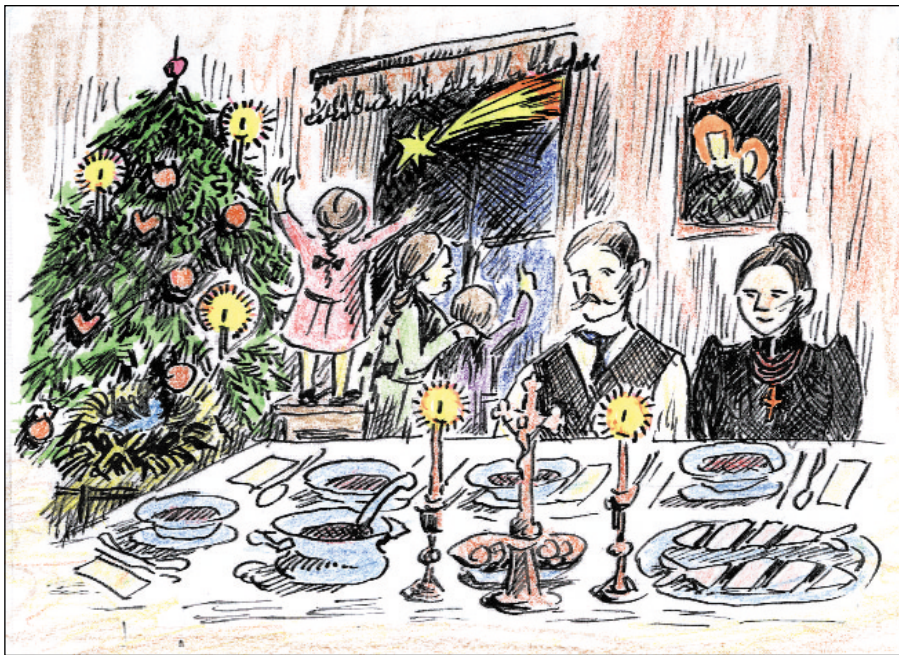




Święta idą...

Oplątek, wigilia, jasełka, koleśki, herody, Dzieciątka, choinka, makówka... To elementy najpiękniejszych świąt w roku. Bardzo urokliwych, gdy towarzyszy im jeszcze śnieg i mróz. Pięknych przez to, że osadzonych w naszej tradycji. Tradycji czyli przestrzeganiu dawnych obyczajów. Czy będą takimi, gdy zamiast Dzieciątka zjawi się (po raz drugi w ciągu trzech tygodni!) jakiś wyrosnięty amerykański krasnal i przyniesie prezenty, albo gdy dzieci znajdują je w ogromnej skarpecie? „Brońmy się przed obcymi wzorcami! Nie zatracajmy piękna własnej i starej kultury” – pisze Alojzy Lysko w naszym świątecznym przewodniku po Bożym Narodzeniu, adwencie i święcie Trzech Króli.



Rysunek: JOZEF KLZYK

Tylko dzięki tradycji odróżniamy się. Jesteśmy warci, by o nas pamiętać. Gdy będziemy tacy sami jak w Ameryce, Francji czy Niemczech, kto to zauważy? Nie można wyrzekać się kształtującej się od wieków tożsamości. Bez niej - w sensie duchowym - nas nie będzie. Czy tego chcemy? Warto zdobyć się

na tę chwilę refleksji. Postęp i cywilizacja w dziedzinie materialnej są wspaniałe, gdy niosą udogodnienia i ułatwienie życia. Ale ułatwienie sprowadzone do łatwizny w każdej dziedzinie - nawet tej duchowej - jest już wyzbyciem się siebie.

Redakcja

Stawiamy na rozwój

- To budżet marzeń - mówi wójt Henryk Utrata o gminnym planie dochodów i wydatków na 2009 rok. - Propozycje zgłoszone przez mieszkańców, radnych, referaty Urzędu oraz przez jednostki gminne zostały uwzględnione w 80%.

Na wydatki planuje się przeznaczyć prawie 23,7 mln zł, a na nadwyżkę budżetową 1,3 mln zł. - Są to bardzo ambitne założenia, wyższe po stronie wydatków o ponad 4 mln zł od najlepszego roku, jakim do tej pory był 2008 - ocenia wójt.

Taki projekt budżetu zostanie przedstawiony radnym pod głosowanie na sesji 29 grudnia. Przypomnijmy, że tegoroczne dochody mają wynieść 21,5 mln zł, a wydatki 19,3 mln zł. Na rok 2009 dochody szacowane są na ponad 25 mln zł - w tym mieszczą się planowane dotacje w wysokości ok. 4,3 mln zł na remonty dróg - św. Jana w Bojszowach i Międzyrzeczu oraz na budowę boisk w ramach programu Orlik 2012. Nie wiadomo czy gmina te dotację otrzyma, bo jeszcze nie rozstrzygnięto konkursów, ale kwoty te musiały się znaleźć w planowanych dochodach.

Trzeci rok z rządu planuje się wydać mniej niż wyniosą dochody. - W przyszłym roku 1,3 mln zł nadwyżki budżetowej zostanie przeznaczona na dalszą spłatę kredytów i pożyczek - wyjaśnia wójt.

▼ s. 3

Najpiękniejsze jest to, czego nie potrafimy pojąć... czyli Przychodzi do nas maleńki ale wszechmocny Jezus...



Nadchodzące Święta Bożego Narodzenia niosą ze sobą wiele radości oraz refleksji dotyczących minionego okresu i planów na nadchodzący Nowy Rok. W tych wyjątkowych dniach chcę Państwu życzyć aby radość i pokój Bożego Narodzenia pozostały z Wami przez cały Nowy Rok.

Henryk Utrata
Wójt Gminy Bojszowy



Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia spędzonych w rodzinnej atmosferze oraz wielu miłych chwil w Nadchodzącym Nowym 2009 Roku w imieniu swoim i Rady Gminy Bojszowy

składa

Marek Kumor
Przewodniczący Rady Gminy

OPIEKA PLEGE DE PEWNA OPIEKA PL SICKER

& SUPER OFERTA PRACY

Opiekunka osób starszych

- Praca na terenie Niemiec
- Umowa o pracę - legalne zatrudnienie
- Bardzo atrakcyjne wynagrodzenie (od 3000 zł netto na rękę)
- Bezpłatne zakwaterowanie
- Bezpłatny przejazd
- Bezpłatne wyżywienie
- Bezpłatny kurs języka niemieckiego
- Bezpłatny kurs pierwszej pomocy

Więcej szczegółów:
Telefon: 0 791 445 650
m.majka@pewnaopieka.pl
Biuro: TYCHY
ul. ARMII KRAJOWEJ 5

SYLWESTER W PARKU

Wójt Gminy oraz Radni zapraszają na POWITANIE NOWEGO ROKU w Parku Dworskim w Bojszowach
Impreza rozpocznie się 31 grudnia o godzinie 22.00 i potrwa do godziny 2.00 po północy.
W programie przewidziana jest dyskoteka na wolnym powietrzu oraz pokaz sztucznych ogni.

ZAPRASZAMY

Lato 2009 WYSTARTOWAŁO

Riwiera
BIURO TURYSTYCZNE

tel. (032) 326 44 60
Tychy, ul. Grota Roweckiego
Dom Handlowy AZET

REZERWACJE: www.riwiera.tychy.pl



Święta idą...



czyli o symbolice
Bożego Narodzenia



Adwent

– oznacza przyjście, oczekiwanie. Zawsze zaczyna się między 29 listopada a 3 grudnia.

Dziś symbolem tego czasu jest wieniec adwentowy wyplatany z żywozielonych gałązek świerku, jemioty lub bukszpanu, ozdobiony czterema świecami. Każdej niedzieli zapala się kolejną ze świec. Dla dzieci symbolem adwentu obecnie są lampiony migające kolorowym światłem we wczesnorannym mroku, gdy maleństwa podążają na roraty (po śląsku: roroty) oraz ciekawe zadania zadawane przez księdza.

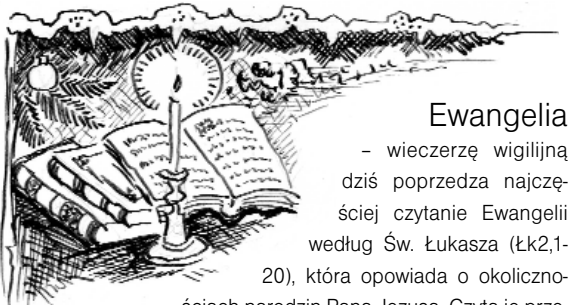
Dawniej atmosferę tego okresu najpełniej oddawała pieśń po łacinie: „Rorate caeli desuper et nubes pluant justum, aperiatur terra et germinet Salvatorem...” (Spuście rosę niebios a z wierzchu, a obłoki niech spuszczą dżdżem Sprawiedliwego”), a symbolami były poranny mrok, śnieg skrzypiący od mrozu, klejenie stroideł na choinkę.



Betlejemka

– betlejska, stajenka, szopka, żłobek. Pierwszy żłobek zbudował w Greccio w 1223 roku św. Franciszek. Był on na tyle duży, że zmieściły się tam żywe wół i osioł. Z biegiem czasu, poza

Świątą Rodziną, w żłobku w lichej stajni zaczęli się pojawiać Pasterze, Aniołowie czy Królowie – wciąż żywe postaci. Z czasem zastąpiły je figurki drewniane, gipsowe i in. W XVIII wieku w Niemczech powstały szopki ruchome. Najbardziej znana była na Śląsku ta w Wambierzycach. Po wojnie zainstalowano ruchomą szopkę w Bieruniu w kościele św. Bartłomieja, zaś w Bojszowach za sprawą Franciszka Ścierańskiego szopkę stawia się od ponad 20 lat. Zaś w pobliskich Paprocach, u franciszkanów powrócono do tradycji żywych szopek.



Ewangelia

– wieczerę wigilijną dziś poprzedza najczęściej czytanie Ewangelii według Św. Łukasza (Łk2,1-20), która opowiada o okolicznościach narodzin Pana Jezusa. Czyta je prze-

ważnie najstarszy z rodzeństwa. Potem następuje dzielenie się opłatkiem i składanie sobie życzeń. Jak opowiadają najstarsi, za ich młodości opłatek nie był znany. Dzieleno się chlebem. Pamiątką po tym są kromki chleba, które dziś obowiązkowo wkłada się na stół wigilijny z pobożnym życzeniem: - Aby nom cały roczek tego chleboszka niy brakowało, aby my go nigdy niy upragli... Natomiast wieczerę dawniej zawsze rozpoczynał ojciec, z którym wspólnie odmawiano „Ojczy nasz”, „Zdrowaś Mario” i „Wierzę”. Nigdy nie zapomniano o zmarłych, których w modlitwie przywoływano do stołu. Pomagać w tym miały wystawione na widocznym miejscu fotografie tych, co odeszli.

Najstarsza jedlinianka

Jedną z najstarszych w naszej gminie jest Weronika Kamińska z domu Monsior. Urodziła się w Jedlinie 26 grudnia 1918 roku i w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia będzie świętowała jubileusz 90-lecia urodzin.

C ale życie spędziła w rodzinnej miejscowości, nawet wyszła za mąż za jedlinioka Ludwika Kamińskiego (ale urodzonego w Opolu). Pracowała w miejscowym dworze, a po reformie rolnej i likwidacji majątków w dziś już nieistniejącym Ośrodku Rolnym.

Pani Weronika wydała na świat szóstkę dzieci, z czego dwójka niestety zmarła. Od czternastu lat jest wdową, a od ośmiu lat przebywa pod troskliwą opieką syna Jerze-

go, synowej Ireny i ich dzieci. Cieszy z siedmiorga wnuków, dziesięciu prawnuków oraz jednego praprawnuka. Będzie zatem kto miał zaśpiewać mamie, babci i prababci tradycyjne „Sto lat”!

Pani Weronice w dniu Jej wspólnego jubileuszu redakcja naszego miesięcznika składa najserdeczniejsze życzenia. Droga Jubilatko! Do setki już niedaleko i tego, oprócz zdrowia i wszelkiej pomysłowości, życzymy najbardziej. **rh**

Konkurs Wójta Gminy Bojszowy pn. „Bojszowska Gwiazdka Bożonarodzeniowa”

Jest to konkurs na najładniej przyozdobioną posesję w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Jego celem jest pobudzenie mieszkańców gminy do troski o wygląd swoich domów i posesji w okresie Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku i uhonorowanie trudu tych właścicieli, którzy dbają o swoje otoczenie.

Ocenie konkursowej podlegają posesje w Bojszowach Dolnych, Bojszowach Górnych, Jedlinie, Międzyrzeczu, Bojszowach Nowych i Świerczyńcu. Zespół oceniający składa się z radnych poszczególnych miejscowości. Członkowie zespołu oceniającego

przeprowadzą przegląd posesji w okresie świąteczno-noworocznym w godzinach wieczornych – każdy w swojej miejscowości.

Radni wytypują po jednej posesji kwalifikującej się do otrzymania nagrody, co zostanie udokumentowane w stosownym protokole.

Ogłoszenie wyników konkursu ukaże się w prasie lokalnej. Zwycięzcami konkursu zostają właściciele posesji prywatnych, którzy w ocenie komisji mają najładniej prezentującą się posesję. Obiekty nagrodzone nagrodą wójta nie będą oceniane przez komisję po raz drugi przed upływem 3 lat. **ug**

Strażacki kalendarz

Staraniem Zarządu OSP Bojszowy wydany został kolejny kalendarz strażacki na 2009 rok. Szatę graficzną wykonał Jacek Lizurej strażak z tej jednostki. Pomysł wydania kalendarza mógł się ziścić dzięki pomocy finansowej siedemnastu sponsorów, którzy wymienieni zostali w stopce kalendarza. Niezależnie od tego Zarząd OSP Bojszowy pragnie im za naszym pośrednictwem jeszcze raz serdecznie im podziękować. Dochód ze sprzedaży kalendarzy, zostanie przeznaczony na zakup aparatu do oddychania wykorzystywanego przez strażaków podczas akcji gaszenia pożarów (3800 zł) natomiast 500 zł na konto pomocy dla Krzysia ze Świerczyńca, ofiary wypadku w Serbii. **rh**

Na skróty przez gminę

Wyróżnienie za pomoc społeczną

Bojszowy otrzymały wyróżnienie Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej za realizację programów przeciwdziałających wykluczeniu społecznemu. Gmina była jednym z 20 podmiotów (samorządów, ośrodków pomocy, stowarzyszeń), które zostały tak nagrodzone.

Wyróżnienie dotyczy dwóch projektów realizowanych przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Bojszowach. Były to:

„Klub Integracji Społecznej partnerem samorządu gminy w pracach społecznie użytecznych oraz „Promocja gminnej świetlicy socjoterapeutycznej”. Nagrodę odebrała 12 grudnia w Warszawie Anna Młoczek, kierownik GOPS-u. Ceremonię wręczenia wyróżnień laureatom Dobrych Praktyk 2008 poprzedziło wystąpienie Joanny Staregi-Piasek reprezentującej Radę Pomocy Społecznej. Oceeniła ona, że w pomocy społecznej dzieją się dobre rzeczy, czego przykładem jest działalność laureatów zasługująca na wyróżnienie, jako dobra praktyka stanowiąca wzór do naśladowania. **ug**

Uczeń na wsi po raz drugi

Gmina Bojszowy po raz drugi otrzymała dofinansowanie na realizację programu „Uczeń na wsi – pomoc w zdobyciu wykształcenia przez osoby niepełnosprawne zamieszkujące gminy wiejskie i miejsko-wiejskie. Dzięki temu 7 niepełnosprawnych uczniów z terenu gminy Bojszowy dostanie pieniądze na zakup artykułów szkolnych i podręczników oraz pokrycie kosztów dostępu do internetu. Pieniądze pochodzą z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. **ug**

**OKNA i DRZWI
z PCV i aluminium
sprzedaż i montaż**

KAZIMIERZ ZIMNOL

Bojszowy ul. Jedlińska 69
tel. 032 21 89 511, 502 414 545

Nasza Rodnia

Wydawca: Urząd Gminy w Bojszowach. **Wykonanie:** Wydawnictwo Gościńiec. **Skład:** Forma Studio Mariusz Mikołajczyk. **Redaguje zespół:** Zbigniew Zajac – redaktor naczelny. **Adres do korespondencji:** Urząd Gminy w Bojszowach, ul. Gaikowa 35, 43-220 Bojszowy, tel. 032 218 93 66. **Kontakt bezpośredni:** 609 223 557, e-mail: naszarodnia@wp.pl **Nakład:** 1400 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i redagowania nadesłanych materiałów.



W budżecie Gminy Bojszowy na 2009 rok

Stawiamy na rozwój

▼ ze s. 1

- Na koniec roku 2009 realne zadłużenie gminy będzie wynosiło ok. 10% dochodów gminy (dopuszczalne to 60% dochodów). - Przed rokiem tłumaczyłem, że „bierzemy głęboki oddech” - kontynuuje H. Utrata - spłacamy należności z lat poprzednich, tak aby od roku 2010 sięgać po kolejne kredyty i pożyczki na inwestycje gminne. Będziemy również starać się, tak jak dotąd, o zewnętrzne finansowanie - między innymi z pieniędzy Unii Europejskiej.

Największą pozycję po stronie wydatków stanowią inwestycje - 9,4 mln zł. - To aż 38% wydatków - zauważa wójt H. Utrata. - Jest to bardzo wysoki wskaźnik, świadczący że dużo inwestujemy w rozwój gminy.

Główną pozycję w tych inwestycjach będą stanowiły remonty wraz z przebudową wspomnianych dróg w Bojszowach i Międzyrzeczu. Powstaną tam chodniki, kanalizacja deszczowa i nowa nawierzchnia. Asfalt położony zostanie również na ul. Żytniej w Bojszowach. Natomiast chodnik i kanalizacja deszczowa na dalszym odcinku ul. Sierpowej. Dokończona zostanie przebudowa ul. Dąbrowskiej w Bojszowach i Wiklinowej w Świerczyńcu. Rozpocznie się również przebudowa budynku urzędu gminy. Koncepcję tej inwestycji zaprezentowaliśmy w lipcowym wydaniu „Naszej Rodni”. W Międzyrzeczu oprócz wspomnianej drogi będzie gmina starała się o dofinansowanie na budowę boiska z unijnego Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Kompleks boisk w ramach rządowego programu Orlik 2012 powstanie w Bojszowach. Gmina zakupi lekkie samochód pożarniczy dla OSP Międzyrzecze. W Świerczyńcu będzie rozbudowywana kanalizacja. W Jedlinie wyremontowane zostaną kolejne pomieszczenia w świetlicy pod

kościółem. Powstaną mieszkania w byłej szkole w Jedlinie. W Bojszowach Nowych będzie wyremontowana strażnica OSP i agronomówka.

Drugą pozycję po stronie wydatków stanowią nakłady na oświatę. Na ten cel gmina przeznaczy 6,7 mln zł. - Subwencja oświatowa - zauważa H. Utrata - czyli pieniądze, które otrzymamy na oświatę z budżetu państwa w 2009 roku to 4,8 mln zł. Czyli z własnego budżetu dopłacimy do oświaty prawie 2 mln zł. To świadczy o naszej dużej determinacji, aby zapewnić jak najlepsze warunki nauczania - podkreśla wójt.

Analizując dochody należy stwierdzić, że coraz większy jest udział gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych, który trafia do nas z budżetu państwa. W przyszłym roku wpływ do gminy z tego podatku szacowany jest na 5,9 mln zł - to o 1 mln zł więcej niż w roku bieżącym. Z podatku od nieruchomości gmina otrzyma 2,2 mln zł, w tym ok. 600 tys. to wpływy bezpośrednio od mieszkańców, a reszta od podmiotów gospodarczych. Kolejny dochód to unijne dotacje w wysokości 4,3 mln zł. Jednak najważniejszą pozycję, która będzie decydowała o wykonaniu budżetu stanowi sprzedaż mienia gminnego - planuje się wpływy z tego tytułu w wysokości 5 mln zł.

- Przy konstruowaniu budżetu musieliśmy pamiętać, że rok 2009 jest ostatnim rokiem wpływów z tytułu zaległej opłaty eksploatacyjnej z kopalni Piast - przypomina wójt. Do 2008 roku gmina otrzymywała z tego tytułu rocznie 2,5 mln zł, a w roku 2009 będzie to tylko 500 tys. zł. Stąd poważnym zadaniem na najbliższe lata jest poszukiwanie innych źródeł dochodów do budżetu gminy. **ZZ**

Kołodujemy

Wójt Gminy Bojszowy, Starosta Bieruńsko - Łędziński i Proboszcz Parafii w Bojszowach Nowych serdecznie zapraszają na XIII Gminny i IX Powiatowy Przegląd Zespołów Kolędowych „Bojszowy Nowe

2009” do kościoła pw. Matki Boskiej Uzdrawienia Chorych w dniach 4 i 11 stycznia 2009 roku.

Początek każdego dnia - godz. 14.00. Wystąpią zespoły i chóry, reprezentujące środowiska gmin powiatów: bieruński - łędzińskiego, pszczyńskiego i oświęcimskiego.

REKLAMA

Regeneracja i legalizacja

gaśnic

- przeglądy
- remonty
- instalacje nowych

Gazy techniczne:

- tlen
- dwutlenek węgla
- acetylen
- hel
- argon
- propan butan - także butle turystyczne!
- carbomix
- azot

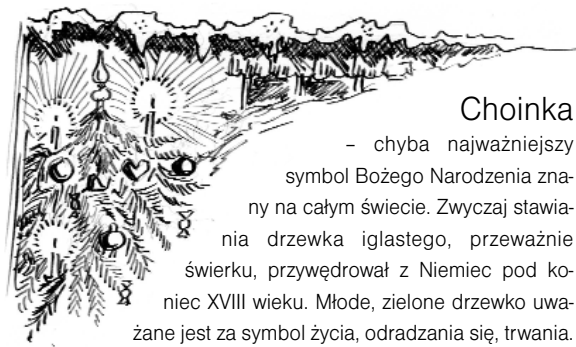
Butle bez kaucji i dzierżawy - na wymianę

Bojszowy Nowe, ul. Ruchu Oporu 43
Tel. 032 218 93 97 kom. 0 608 226 146

OGŁOSZENIE

W związku z zaistniałym incydentem, który miał miejsce w nocy z 8 na 9 listopada 2008r. przy budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Międzyrzeczu, przepraszamy organizatorów i solenizantów organizowanych 18-tych urodzin oraz Funkcjonariuszy Komendy Powiatowej Policji w Bieruniu za niestosowne zachowanie, które w odczuciu w/w osób mogło naruszyć ich dobre imię, co nie było naszym zamiarem.

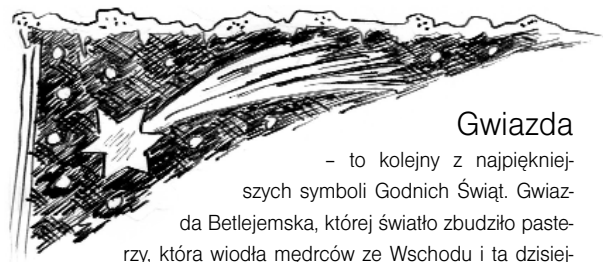
Łukasz D. oraz Piotr S.



Choinka

- chyba najważniejszy symbol Bożego Narodzenia znany na całym świecie. Zwyczaj stawiania drzewka iglastego, przeważnie świerku, przywędrował z Niemiec pod koniec XVIII wieku. Młode, zielone drzewko uważane jest za symbol życia, odradzania się, trwania.

Chrześcijanie zaś widzą w choince drzewo biblijne, z którego grzeszna Ewa zerwała zakazany owoc i dała go Adamowi. Dlatego choinkę należy stroić zawsze w Wigilię (w dzień Adama i Ewy) i ozdabiać ją jabłkami (symbol tamtego zakazanego owocu), zrobionymi przez dzieci łańcuszkami (to symbol węzła oplatającego rajską jabłoni). Na choince trzeba też zawieszać dużo nęcących łakoci, które muszą kusić dzieci, muszą być świeczki z żywym ogniem - symbolem życia, zaś na szczycie Gwiazda Betlejemka, która zwiastowała przyjście Mesjasza. Bańki, orzechy w pozłocie miały przyciągać uwagę nieżyczliwych i w ten sposób chronić dom (mieszkanie) przed złem. Dziś stroi się choinkę raczej bez wiedzy o tamtej symbolice.



Gwiazda

- to kolejny z najpiękniejszych symboli Godnich Świąt. Gwiazda Betlejemka, której światło zbudziło pastora, która wiodła mędrców ze Wschodu i ta dzisiaj, która pierwsza zapala się o zmroku i daje znak, by rozpocząć wieczór. I ta, którą od dziesiątków lat konstruuja kłodnicy: kolorowa jarząca się światłem, kręcąca ramionami, jak młynem szczęścia. Może i ta, ułożona z elektrycznych lampek na wielu bojszowskich domostwach, oznaczająca, że w tym domu też panuje radość. A wszystkie one - sześcioramiennie! Aż dziw bierze, gdy się pomyśli, że wzór takiej gwiazdy dała przyroda w płatkach śniegu. Śnieg to takie lodowe gwiazdki, lodowe kryształki, które zawsze mają sześć kątów, lecz nigdy niepowtarzające się ornamenty. Istny cud piękna! Ten cud nie zaistniałby w milionach, miliardach płatków, gdyby nie kurz i pył w powietrzu. To właśnie drobinki zanieczyszczeń, gdzieś bardzo wysoko kąpią się w parze wodnej i w zimnie obrastają lodem, formując się w fantazyjne śnieżynki, które jako cięższe od powietrza opadają na ziemię. Uczeni obliczyli, że ich lot z nieba na ziemię trwa około 2 godzin. Im ten czas jest dłuższy, tym śnieżynki mają większą średnicę. Przeważnie wynosi ona ok. 0,3 - 1,0 mm, lecz zdarzają się prawdziwe lodowe olbrzymy średnicy kilku centymetrów.

Każdą ze wspomnianych gwiazd zachwycamy się, lecz daleko nam jednak do zachwyty dzieci, które na widok pierwszej śnieżynki tak samo żywiołowo reagują, jak na kolorową gwiazdę kłodników pod oknem.



Dzieciątko

- dawniej w noc wigilijną to Dzieciątko Jezus składało domownikom podarki. Mówiło się: „to mi przyniosło Dzieciątko”, „toch dostała na Dzieciątko”. Jest głębokim zafaszowaniem tradycji, jeśli upowszechnia się pogląd, że podarki na Boże Narodzenie przynosi św. Mikołaj. Św. Mikołaj - biskup w purpurze i z infułą na głowie „podkładał w noc z 5/6 grudnia”. Natomiast prezenty (?) na Boże Narodzenie nachalnie wciskają klientom przedziwne krasnale lub dzieci odnajdują je w ogromniastej (amerykańskiej!) skarpecie. Brońmy się przed obcymi wzorcami! Nie zatracajmy piękna własnej i starej kultury.



Familia

- dla Ślązaków to wartość po Bogu najwyższa. Całe życie człowieka może toczyć się w różnych kręgach społecznych (zawodowych, pasjonackich, towarzyskich), jednak w sferach, które dotyczą istoty życia, toczą się w rodzinie (wychowywanie dzieci, kształcenie, uroczystości rodzinne, kultywowanie dorocznych zwyczajów i obrzędów). Dotyczy to szczególnie świętowania Bożego Narodzenia. Nie bez przyczyny święta te, zwłaszcza Wigilię nazywa się największym, bo najtkliwszym świętem rodzinnym. Słysz się dziś, że w niektórych rodzinach na wigilijnej wieczerzy spotyka się cała wielopokoleniowa rodzina: dziadkowie - ojcowie - dzieci - wnuki. Jest to zwyczaj piękny, lecz ze względów praktycznych możliwy tylko w przypadku małej dzietności rodzin. Dawniej, gdy rodziny były raczej wielodzietne, każda rodzina świętowała osobno, ale o rodzicach nie zapomnieli, odwiedzając ich bądź w drugi dzień Świąt, bądź w któryś ze Świętych Wieczorów.



Jasełka

(jaśła) - to rodzaj drabinki nad żłobem w stajni, gdzie utykano siano dla bydła. Drabinka ta dała nazwę przedstawieniu opowiadającym o narodzinach Jezusa i losach Jego Rodziny. Wystawianie jasełek rozpoczyna się w drugi dzień Bożego Narodzenia i trwa do 2 lutego - do uroczystości Matki Bożej Gromnicznej. Tradycja wystawiania jasełek sięga średniowiecza. Najbardziej znane jasełka stworzył poeta krakowski Lucjan Rydel pt. „Polskie Betlejem”, ale znanych jest ponad 20 podobnych tekstów. Na kanwie jasełek rydlowskich od lat przedwojennych historię Narodzenia Bożego przedstawiają salezianie z Oświęcimia. Już kilka pokoleń bojszowiaków tam podąża, aby obejrzeć to niezwykle teatrum. Zafascynowany nim młody Józef Komandera z Imielina postanowił stworzyć własne jasełka. Tak powstał znany na cały Górny Śląsk Teatr Komandery.



Kolędy

- to przepiękne pioseneczki (kantyczki) tworzące wyjątkową atmosferę świąt. W przewadze są to kołysanki (połowa!) i pastorałki (pięśni pasterskie). Tradycja śpiewania kolęd, których w Polsce naliczono około pół tysiąca, praktykowana jest od setek lat. Najstarszą, żywą dotąd jest kolęda „Anioł pasterzom mówił”. Pochodzi ona z XVII wieku. Średniowieczne pochodzenie ma także kolęda „Dzieciątko się narodziło”. W czy tkwi tajemnica żywotności i rosnącej popularności kolęd? W prostocie! W prostocie melodii i słów! Przykładem tego może być utwór „W żłobie leży” przypisywany ks. Piotrowi Skardze, czy „Bóg się rodzi” napisany przez poetę Franciszka Karpińskiego, albo „Mizerna cicha” - Teofila Lenartowicza. Jednak najbardziej znaną i lubianą kolędą jest „Cicha noc” (Stihle Nacht). Na szybko skomponował ją w kościele św. Mikołaja w Oberndorfie (pod Salzburgiem) tamtejszy organista Franz Xaver Gruber do słów wikarego ks. Josepha Mohra. Po raz pierwszy wykonano ją podczas pasterki 24 grudnia 1818 roku. Obecnie śpiewana jest w ponad 300 językach.



Uczniowie SP Bojszowy przygotowali okolicznościową akademię.

Uczniowie górnikom

Gabriela Kucharczyk, dyrektor Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu pozdrowieniem „Szczęść Boże!” przywitała górników, którzy 4 grudnia przybyli na akademię z okazji Barbórki. Uroczyste obchody Dnia Górnika to już tradycja szkoły w Świerczyńcu. Podobnie jak w latach poprzednich, goście mogli zobaczyć przygotowany specjalnie dla nich program artystyczny. W tym roku kółko teatralne zaprezentowało kilka skeczy oraz przedstawienie o Kopciuchu. Wszystko oczywiście w gwarze śląskiej. W gwarowej wersji Kopciuszka główna bohaterka (Kinga Nycz z kl. VI b) nie ubrała się w elegancką suknię balową, lecz na balu pojawiła się w „pięknych śląskich oblyczkach”. Skorzastała z rad śląskich wróżek, no i opłaciło się, książkę wybrała ją na swoją żonę. W dalszej części programu można było posłuchać znanych i lubianych piosenek np. „Szła dziewczeczka do laseczka”, a także podziwiać małych tancerzy w strojach ludowych. Były też życzenia i drożdżowy kołocz. Górnicy jak zwykle hojnie odwiedzili się uczniom, organizując zbiórkę pieniężną „do czopki”. Dzieci bardzo chętnie występują dla swoich ojców, dziadków, wujków górników. Spotkania takie służą integracji środowiska lokalnego, wspomagają edukację regionalną najmłodszych. **cl**

Bogaty program

Przełom listopada i grudnia to czas intensywnej pracy w międzydzierzeckiej szkole - przygotowaniom i próbom nie ma końca. A wszystkie starania po to, by uświetnić wyjątkowy dzień na ziemi śląskiej, jakim niewątpliwie jest Barbórka.

4 grudnia tuż po zakończeniu Mszy św. w parafialnym kościele, górnicy z rodzinami a także sympatycy braci górniczej udali się do szkoły, by obejrzeć specjalny śląski program artystyczny. Na scenie dzieci popisywały się śpiewem i tańcem (m.in. można było usłyszeć i zobaczyć „Szkołorza” czy „Karlika”), grą na instrumentach muzycznych, recytacją wierszy a także - idąc z duchem czasu - znajomością języka angielskiego, którą zaprezentowali drugoklasiści w scenie z propozycjami spędzania wolnego czasu. Punkty programu przeplata-

ne były śląskimi wicami. Z widowni słyhać było śmiech i oklaski, które dodawały wiary w siebie młodym artystom. Każde dziecko, które chciało zaprezentować się na scenie, tego dnia miało taką możliwość (przeszkodą była tylko choroba, która kilkorgu z uczniów uniemożliwiła wzięcie udziału w programie). - Z występu na występ dzieci są bardziej śmiało, lepiej grają i każdy następny występ jest lepszy od poprzedniego - pochwaliła pracę uczniów i nauczycieli babcia jednej z uczennic. Po zakończeniu programu artystycznego goście wpisali się do kroniki szkolnej, a następnie udali na słodki poczęstunek zorganizowany przez Radę Rodziców.

Górnicy oraz sympatycy szkoły oprócz oklasków nagrodzili dzieci również finansowo, za co szkoła jest im bardzo wdzięczna. **azk**

Spotkanie z Górnikiemami

4 grudnia w szkole Podstawowej w Bojszowach odbyło się spotkanie z górnikiemami. Na barbórkową akademię zostali zaproszeni ojcowie, dziadkowie oraz pradziadkowie naszych uczniów, którzy pracują lub też pracowali w pobliskich kopalniach.

Goście z obejrżeli program artystyczny pt. Dla Górników słoneczniki koniecznie... przygotowany przez uczniów klasy IIIa i IIIb oraz ich wychowawczynie Mirosławę Stalmach i Małgorzatę Zbylut. Dzieci przebrane w stroje śląskie zaprezentowały tańce, piosenki i skecze z wykorzystaniem gwary śląskiej, która jest elementem edukacji regionalnej w szkole. Zakończenie uroczystości uświetniło tradycyjne „Sto lat”. Uczniowie klas III mieli możliwość wzbogacenia swojej wiedzy na temat ciężkiej pracy górników. **ab**

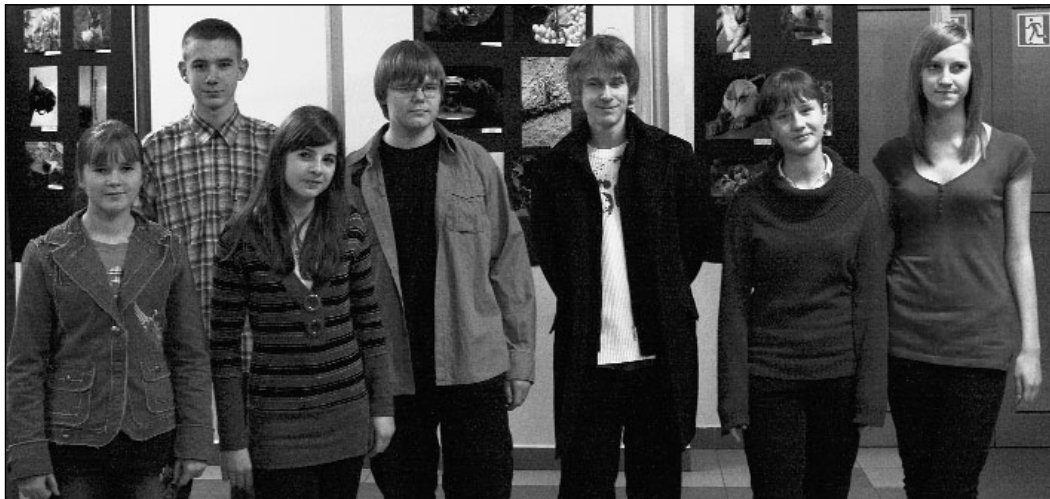
Mikołaj z Parlamentu

Natalia Blacha, uczennica kl. II a Szkoły Podstawowej w Świerczyńcu, podobnie jak w zeszłym roku otrzymała wyróżnienie w europejskim konkursie. 6 grudnia w Teatrze Śląskim w Katowicach odbył się finał IV edycji konkursu plastycznego przeznaczonego dla uczniów kl. I - III z województwa śląskiego pt. „Moja Europejska Rodzina”. Organizatorem a zarazem patronem konkursu była prof. Genowefa Grabowska, posłanka do Parlamentu Europejskiego. Spośród 560 prac jury wyróżniło m. in. pracę Natalii. Dziewczynka otrzymała dyplom, paczkę z niespodziankami, obejrzała też przedstawienie. Te mikołajki były więc dla Natalii szczególne, pełne wrażeń i słodkości. Mógł to sprawić tylko św. Mikołaj. **cl**

REKLAMA

**Drewno
kominkowe**

tel. 512 107 531



Uczniowie nagrodzeni w powiatowym konkursie fotograficznym. Trzecia od lewej Aneta Czyrwik.

Zwierzęta w kadrze

- Bardzo lubię robić zdjęcia. Taki konkurs to dla mnie przyjemność. Nigdy wcześniej nie brałam w takim udziale, a robię dużo zdjęć zwierząt - mówi Aneta Czyrwik, pierwszoklasistka z bojszowskiego gimnazjum, która zdobyła wyróżnienie w powiatowym konkursie fotograficznym „Animals” (Zwierzęta). W zmaganiach wzięło udział 21 uczniów z gimnazjów powiatu bieruńsko-lędzińskiego.

Plastyczka Iwona Puławska, organizatorka konkursu (we współpracy z informatyczką Justyną Koprówską) podkreśla - Poziom prac był wysoki. Wybór najlepszych był trudny, bo każdy z jurorów miał swoich faworytów. Niektóre zdjęcia zaskakiwały profesjonalizmem, oryginalnością ujęcia i niepowtarzalnym klimatem.

Komisja konkursowa, w skład której weszły plastyczki z tyskich szkół: Anna Wanat, Agata Zub i Justyna Biskup, przyznała 3 nagrody oraz 5 wyróżnień. Jednak, jak podkreśla organizatorka, większość prac była niezwykła i zasługiwała na docenienie.

- Zdjęcia może robić każdy - mówi. - Nie trzeba mieć zdolności manualnych, tak jak przy innych sztukach plastycznych. Wystarczy niebanalny sposób patrzenia na świat, dostrzeganie rzeczy, których inni nie zauważają albo widzą w zupełnie inny sposób.

Tym razem należało sportretować... zwierzęta - w interesującym stylu, ciekawym kadrze, oświetleniu bądź w niecodziennej sytuacji.

Wernisaż oraz wręczenie nagród miało miejsce w auli bojszowskiego gimnazjum 12 grudnia. Zwycięzcy otrzymali statuy fotograficzne, a osoby wyróżnione - pendrive'y.

mgj

Nagrodzeni w konkursie:

I miejsce - Dawid Gajewy za zdjęcie „Współczucie” (Gimnazjum nr 2 w Bieruniu)

II miejsce - Ewa Zientara za zdjęcie „Czy te oczy mogą kłamać” (gimnazjum w Imielinie)

III miejsce - Paweł Kucz za zdjęcie „Gołąb” (Gimnazjum nr 2 w Bieruniu)

Wyróżnienia:

Paweł Cichy za zdjęcie „Świat żaby” (Gimnazjum nr 2 w Bieruniu)

Aneta Czyrwik za zdjęcie „Czarna owca” (gimnazjum w Bojszowach)

Mateusz Kamiński za zdjęcie „Wokół nas” (Gimnazjum nr 1 w Bieruniu)

Karolina Kubica za zdjęcie „Śpioch” (gimnazjum w Imielinie)

Barbara Smuda za zdjęcie „Gołębie” (gimnazjum w Lędzinach)

Ładnie malują i recytują

Na przestrzeni ostatnich kilku tygodni uczniowie Szkoły Podstawowej w Bojszowach wzięli udział w kilku konkursach, w każdym z nich zdobywali zaszczytne miejsca. I tak Wiktoria Gajda z klasy II b zdobyła pierwsze miejsce w Ogólnopolskim Konkursie Plastycznym pt. Jesienne inspiracje. Ta sama uczennica w innym konkursie o randze wojewódzkiej zatytułowanym „Kartka Bożonarodzeniowa” zdobyła II miejsce, a wyróżnienie Izabela Kokoszka z VIb. Obie dziewczyny przygotowały do konkursu Joanna Hofmann.

Barbara Parysz z kl. VIa, Karol Biolik z kl. VIb, Dagmara Berner z kl. IVc, Angelika Nowak z kl. IVc, Wiktoria Śmiłowska z kl. IVc oraz Kinga Rogalska z kl. IVc pod opieką Joanny Natkaniec reprezentowały naszą szkołę w XVII Turnieju Recytatorskim w Miedznej. Uczniowie występowali w dwóch kategoriach. Dagmara Berner wyrecytowała dwa teksty w kategorii głównej, natomiast pozostali uczestnicy „godali po śląsku”. W tejże kategorii gwarowej nasi uczniowie stanęli na podium. Barbara Parysz zajęła I miejsce, a Wiktoria Śmiłowska III miejsce.

W powiatowym konkursie recytatorskim w Bieruniu „Artysta musi być wiernym sobie...” udział wzięli Dorota Kuźnik, Patrycja Dziubany i Przemysław Baron. Uczestnicy konkursu, który miał miejsce w Poetyckiej Herbaciarni Powiatowego Zespołu Szkół w Bieruniu przedstawiali utwory Zbigniewa Herberta. W grupie uczniów klas IV - VI Dorota Kuźnik zajęła I miejsce prezentując utwór Potwór Pana Cogito. Uczniowie zostali przygotowani do konkursu przez Gabrielę Rozmus. Młodym artystom i ich nauczycielom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszego rozwoju.

ab



Herody

- był to rodzaj ludowego teatru (żał, iż zmarł) odgrywanego w święte wieczory po domach. Przybycie Herodów traktowano jako wyróżnienie. Przeważnie odwiedzano domy zamożnych gospodarzy, zacnych obywateli wsi jak wójt, leśniczy, dziedzic, farorz, sztajger, majster fabryczny, ale nie omijano też domów robotniczych, gdzie było dużo dzieci. Tam trupa teatralna spodziewała się nie tylko stworzenia możliwości odegrania widowiska (duża izba) i gościnnego przyjęcia, ale także poczęstunku i wypitki. Jeśli gospodarze widzieli, że Herody dobrze odegrały swoje role, mieli nie byle jakie kostiumy i co najważniejsze, „poradziły słodko świadczyć” - szczerze ich obdarowywano kołoczem, piernikami, jabłkami, „krancami swojskiego wusztu”, gorzałkom „na dwie nogi” no i czasem kwotą, która bardzo mobilizowała do jeszcze lepszej gry.

Wykonawcami tych niezapomnianych przedstawień, które jeszcze kilka lat po wojnie były odgrywane byli:

Anioł - pamiętamy dzwonek za drzwiami i jego wejście z niebiańskim śpiewem: - Gloria, gloria in excelsis Deo!

Marszałek: - Jak dawniej bywało, niechaj i teraz będzie, Niech w tym domu król Herod zasiądzie.

Herod: - Siadam, siadam, lecz długo nie pobędę, Jak wpadnie Turek zbrojny, źle się z nim obędę.

Diabeł: - Kostuś, kostuś siostró moja

Chodź tu do mnie - głowa twoja.

Śmierćka: - Chodziłam po lasach, roztolicznych marasach.

Dwanaście par butów zdałam, dopiero cie tu dopadłam.

Domownicy: O, Herodzie okrutniku wielka twa wina...

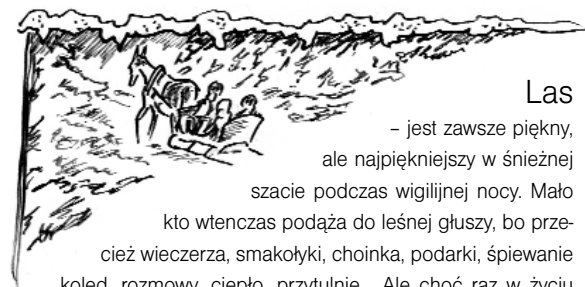
Kamela (kłapała pyskiem i zjadała ze stołu wszystkie łakocie.

Umarł ten teatr. Czy na zawsze?



Iskierki

- to też jakiś symbol Bożego Narodzenia, choć w pełni nieświadomiony. Iskrzą się gwiazdy na wigilijnym niebie (ponoć ile ich świeci - tyle jajec zniosą kury w nowym roku). Iskrzy się śnieg odbijający blask księżyca, iskrzą się oczy zakochanej dziewczyny, która spieszy się z Pasterki, aby być pierwszą w domu, i się wydać w nowym roku. Iskrzą się oczy dzieci wpatrzonych w światła choinki, iskrami sypią zimne ognie. Od roku, kiedy odrodziła się bojszowska gmina prawdziwymi gejzerami wybuchają iskry z noworocznych fajerwerków. Trwaj iskro! Jesteś piękna!



Las

- jest zawsze piękny, ale najpiękniejszy w śnieżnej szacie podczas wigilijnej nocy. Mało kto wtenczas podąża do leśnej głuszy, bo przecież wieczera, smakołyki, choinka, podarki, śpiewanie kołęd, rozmowy, ciepło, przytulność... Ale choć raz w życiu warto go ujrzyć. Wiedzą o tym najstarsi z Międzyrzecza, co chodzili jeszcze na Pasterkę do Miedznej, czy z Nowych Bojszów, Świerczyńca i Jedliny, którzy chodzili do bojszowskiego kościoła. W lesie niebiańska cisza. Słyszysz swój oddech i bicie serca, widzisz tylko jarzenie się dalekiego nieba i mającące czarne czupryny drzew, chłonisz zapach lasu. To, co widzisz, słyszysz, czujesz oraz myśli jakie rodzą się w głowie - to twoje życie. Nagie! Nikt i nic tego życia nie zakłóca. Ani czyjś głos, ani warkot samochodu, ani światło ulicznej lampy. Trwa jedno ludzkie, nagie, prawdziwe. Idź do lasu!



Wójt liderem

Irena Gembołyś, Hanna Mika, Marek Kumor, Alojzy Lysko, ks. Michał Pałowski i wójt Henryk Utrata wzięli udział w tegorocznej akcji czytania dzieciom. Wójt czytał po raz 5. dlatego można go nazwać liderem akcji „Cała Polska czyta dzieciom”.



Dzieci z uwagą słuchały pana Wójta Henryka Utraty...

Gminna Biblioteka Publiczna w Bojszowach rozpoczęła ją 1 grudnia. Najpierw spotkania odbyły się w Szkole Podstawowej w Świerczyńcu. Klasom pierwszym ks. Michał Pałowski czytał książkę pt. „Awantury i wybryki małej małpki Fiki-Miki” Kornela Makuszyńskiego. Opowiedział też dzieciom o swoich ulubionych bajkach z dzieciństwa.

Irena Gembołyś (była dyrektor szkoły w Bojszowach Nowych) rozpoczęła spotkanie wierszem „Witam cię kartek szelestem, tytułem na pierwszej stronie. Witam, bo po to jestem, abyś mnie ujął w dłonie i czytał.” Klasy trzecie wysłuchały w jej wykonaniu opowiadania o zaginionym reniferze i „Martynka jeździ konno”.

Klasom drugim Hanna Mika (bibliotekarzka GBP - filia w Bojszowy Nowe) przeczytała opowiadanie

nie przyjmuje zaproszenie. Dzieci wysłuchały w jego wykonaniu opowiadań o Mikołaju i prezentach.

Kolejne trzy klasy spotkały się w bibliotece w Bojszowach, aby wysłuchać opowiadań w wykonaniu Marka Kumora, przewodniczącego Rady Gminy. „Śniegowe bamboszy”, „Mikołajek i Mikołaje” oraz „Szczęśliwego Nowego Roku, Puchatku” to tytuły książek, które czytał dzieciom. Dodatkową atrakcją tego spotkania było bujanie się dzieci na fotelu, na którym siedział czytający bajki. Ponieważ wszystkie dzieci były chętne wziąć udział w tej niezwykłej zabawie, przewodniczący Rady Gminy postanowił, że tylko przewodniczący poszczególnych klas mogą się pohuścić.

Trzecie spotkanie zaszczylił swą obecnością Alojzy Lysko. Czytał opowiadania ze swojej książki pt. „Boże stro-

ny”. Opowiadał o świątecznych tradycjach, które są kulturowane przez starsze pokolenia. Pan Alojzy w śląskiej gwarze i poprzez pieśni w barwny sposób mówił dzieciom o adwencie, wigilii i kolędowaniu. Poprosił, aby złożyły obietnicę codziennego czytania na głos. Przypomnił jak nazywają się 4 świece w wieńcu adwentowym i chciał, aby dzieci w codziennych kontaktach z bliskimi nie zatrafiły w sobie pokoju, wiary, miłości i nadziei.

11 grudnia odbyły się kolejne spotkania w ramach akcji. Uczniowie klasy I a z Bojszów koro- wodem wyruszyli do Urzędu Gminy, aby w sali narad wysłuchać bajek w wykonaniu wójta Henryka Utraty. Pan wójt uczestniczył w naszej akcji od 5 lat i zawsze chę-

W czasie spotkań dzieci zostały poczęstowane słodyczkami i otrzymały kolorowe świąteczne zakładki. Dodatkowo uczniowie, którym czytał wójt, mogły zdobyć na zakładce autograf pana Henryka Utraty. W spotkaniach wzięło udział ponad 220 uczniów.

Organizatorzy serdecznie dziękują wszystkim czytającym za przyjęcie zaproszenia oraz osobom, które pomogły w organizacji imprezy.

Hanna Mika



... a także bojszowskiego pisarza Alojzego Lysko.



Dotychczas zebrano 28 992 zł

Mariusz Czerkawski



Słynny hokeista, znany z występów w ligach za oceanem, przyjedzie 31 stycznia do Bojszów, by wziąć udział w meczu gwiazd, który odbędzie się w hali przy gimnazjum. O szczegółach poinformujemy w styczniowym wydaniu „Naszej Rodni”. Tymczasem do kilkudziesięciu klubów piłkarskich z Niemiec, Włoch i Anglii wysłano prośby o nadesłanie pamiątek, które tego dnia będzie można nabyć. Nadeszły już pierwsze deklaracje wsparcia akcji.

Gala noworoczna

25 stycznia w kościele w Bojszowach Nowych odbędzie się wieczór kolęd i pieśni operetkowych. W widowisku wezmą udział śpiewacy Opery Bytomskiej pod wodzą tenora Macieja Komandery. Więcej o koncercie w następnym wydaniu gazety.

Zaśpiewają gwiazdy

Na drugą połowę lutego przygotowywany jest koncert, w którym wezmą udział gwiazdy muzyki rozrywkowej. W hali sportowej na specjalnej scenie zaprezentują się znani artyści. Ponieważ trwają jeszcze rozmowy, nie możemy podać, kto wystąpi.

O naszej akcji mówili, pisali...

19 listopada odbyła się audycja w Radiu Piekary. Informacja o niej jest także na stronie internetowej radia. 21 listopada mogli dowiedzieć się o pomocy Krzysiovi słuchacze radia TOK FM. 26 listopada obszerny artykuł o spotkaniu Krzysia z Tomaszem Hamerlakiem wydrukował tygodnik Echo. 7 grudnia ukazał się całostronicowy artykuł o chłopcu w tygodniku Gość Niedzielny. 16 grudnia można było obejrzeć relację o Krzysiu w Aktualnościach TVP Katowice (jest również dostępna na stronie internetowej telewizji).

Akcja pomocy rozszerza się

Na konto pomocy Krzysiovi Jasińskiemu wpłynęło dotąd 28 992,11 zł. Podczas turniej samorządowców powiatu bieruńsko-łódzkiego i Tychów, który odbył

się 29 listopada zebrano 310 zł. Ponadto radni zadeklarowali, że przeprowadzą zbiórkę również podczas sesji.

Młodzież oazowa z parafii nowobojzowskiej zebrała ponad 800 zł ze sprzedaży kartek świątecznych w niedzielę 7 grudnia.

Indywidualne wpłaty na konto Caritasu przyniosły dotąd 5 255 zł. Pochodziły od mieszkańców gminy Bojszowy, a także z Łędzin, Bierunia, Chełmu Śl., Imielina, Tychów, Katowic, Ustroń, Cieszyna, Pszczyny, Siemianowic, Gilowic, Jastrzębia-Zdroju, Rudy Śl., Mysłowic, Belku, Lubomi, Pawłowic, Dąbrowy Górniczej, Orzesza...

Zbiórkę wśród parafian zapowiedzieli księża parafii w Jankowicach i Miedznej.

Informacja

Aktualności z przebiegu akcji, numery kont, zdjęcia i inne materiały można oglądać w internecie na specjalnie w tym celu założonej stronie www.razemdlakrzysia.org

Chciałbym mieć rękę

Pomóżmy Krzysiovi Jasińskiemu

Przez miesiąc był w lipiec: Brzoźniczka kłaka, gwiazda opery. Ma zaproszenie na koncert. Proszę o pomoc w zakupieniu protezy ręki. Proszę o pomoc w zakupieniu protezy ręki. Proszę o pomoc w zakupieniu protezy ręki.

O naszej akcji pisał ostatnio „Gość Niedzielny”.



Ilustracja z torebek herbaty

Joanna Zagner-Kołat od kilkunastu lat wykonuje ilustracje do książek, a także czasopism dla dzieci. 25 listopada w Gminnej Bibliotece Publicznej w Bojszowach odbyło się z spotkanie z artystką.

Ilustratorka przeczytała uczniom ze Szkoły Podstawowej w Bojszowach wiersz pt. „Zakochana sowa” K. Jerzykowskiej, a zadaniem dzieci było wykonanie rysunku do tekstu. Spośród ich prac wyłoniła rysunek Maćka Mołdryzka. Był to jej zdaniem rysunek najciekawiej wykonany. Powiedziała, że chłopak jak na swój wiek jest dojrzały emocjonalnie i ma pielęgnować swój talent.



Ilustratorka książek Joanna Zagner-Kołat.

W czasie spotkania z wielkim poczuciem humoru opowiadała o swojej pracy i pokazywała prace plastyczne. Pani Joanna jest absolwentką Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Powiedziała, że „od zawsze” drzemala w niej wielka chęć rysowania. Już jako kilkuletnie dziecko zdobyła czym mogła ściany swojego pokoju. I tak jej wielka pasja przerodziła się w zawód.

Uczniowie dowiedzieli się, jak wieloma technikami można wykonać ilustrację w książce. Nawet z zaparzonych torebek herbaty udało się autorce stworzyć tajemniczą mapę Sindbada Żeglarza. Pani Joanna opowiedziała dzieciom jak powstały ilustracje do książek Wandy Chotomskiej „Nasze ptaki” i „Kram z literkami”. Na koniec dzieci dostały autografy w książkach, które tak pięknie zilustrowała Joanna Zagner-Kołat.

hm



Uczestnicy konkursu „Łatwiej z Victorem – nowym koorepetytorem”.

Łatwiej z korepetytorem

Anna Szula przed Teresą Bojdoł i Bartoszem Borkiem – taka była kolejność gimnazjalistów, którzy wzięli udział w konkursie „Łatwiej z Victorem – nowym korepetytorem”.

Uczniowie rozwiązywali test z literatury i języka angielskiego, odpowiadali na pytania z historii, z ilustracji z biologii i geografii oraz na pytania na tak i nie.

Komisja konkursowa sprawdzała testy oraz poprawność odpowiedzi ustnych uczestników. Tworzyły ją Longina Giedwiłło (sekretarz UG), Marta Panek (bibliotekarz gimnazjum), Anna Figuska (pracownik GBP) i Katarzyna Gajewska (stażystka pracująca w bibliotece).

Konkurs prowadziła i nad prawidłowym przebiegiem czuwała Hanna Mika.

- To już druga edycja tego konkursu i wypadł on znacznie lepiej, jeśli chodzi o wiedzę naszych gimnazjalistów. Rozpiętość punktowa między zawodnikami była minimalna – powiedziała organizatorka.

hm

140 tys.

160 tys.

180 tys.

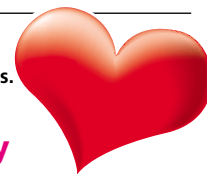
200 tys.

220 tys.

240 tys.

pomoże Krzysiu

Szacunkowe koszty zakupu protezy dla Krzysia to 240 tys. zł



Leczenie

Krzyś przyjęty został na konsultację w szpitalu urazowym w Piekarach Śląskich, gdzie badał go dr Andrzej Jasiński, wybitny specjalista w dziedzinie ortopedii. On skierował chłopca do Rept, gdzie znajduje się Skandynawskie Laboratorium Ortopedyczne. Laboratorium to znane jest z tego, że przygotowało protezy dla nastolatka Janka Meli, który w wyniku wypadku stracił nogę i rękę. Dzięki tej pomocy chłopakowi udało się wraz z podróżnikiem Michałem Kamińskim zdobyć Biegun Północny.

Ustalony został dalszy tryb leczenia urazu, któremu Krzyś uległ w czasie wypadku. Potrzebna mu będzie dłuższa pomoc – szczególnie w okresie dorastania, a także później.

Strażacki 1% dla Krzysia

Strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Międzyzrzeczcu jako jedyna jednostka strażacka w gminie posiada status organizacji pożytku publicznego. Dzięki temu można na jej konto wpłacać 1% z podatku, który rozlicza-

my w deklaracji rocznej (tzw. PIT). Strażacy deklarują, że wszystkie wpłaty dokonane za pośrednictwem ich konta prześlą na akcję pomocy Krzysiu.

W deklaracji podatkowej PIT trzeba wpisać: Ochotnicza Straż Pożarna Międzyzrzeczce KRS 0000104704 oraz: Razem dla Krzysia.

Patronaty

Wysoki patronat - J.E. Damian Ziemoń Arcybiskup Metropolita Katowicki, J.E. Andrzej Potworowski Prezydent Związku Polskich Kawalerów Maltańskich.

Patronat honorowy - Henryk Utrata - wójt Gminy Bojszowy, Ewa Kutynia - aktorka Teatru Śląskiego w Katowicach, Tomasz Hamerlak - brązowy medalista paraolimpiady w Atenach.

Patronat Caritas Archidiecezji Katowickiej.

Patronat medialny: Radio eM, Grupa eM Media, Radio Piekary, Tygodnik „Gość Niedzielny”, Tygodnik Regionalny „ECHO”, Miesięcznik „Nasza Rodnia”.



W Imielinie w ostatnim tygodniu przed świętami zbiórkę prowadzili gimnazjaliści: przed kościołem, w domu kultury Sokolnia i w swojej szkole. Sprzedawali bombki, kartki świąteczne i świąteczne ciastka.

Chcących wspomóc zakup protezy ręki dla Krzysia mogą wpłacać darowizny na konto: Caritas Archidiecezji Katowickiej **90 1560 1111 0000 9070 0011 6398**

Hasło: **Razem dla Krzysia**

Wpłaty dokonane przez Bank Spółdzielczy zwolnione są z opłat.



Makówka

– święta potrawa wigilijna Ślązaków. Przyrządzana na tysiące różnych sposobów. W każdej rodzinie inaczej, innymi rękami i smakami.

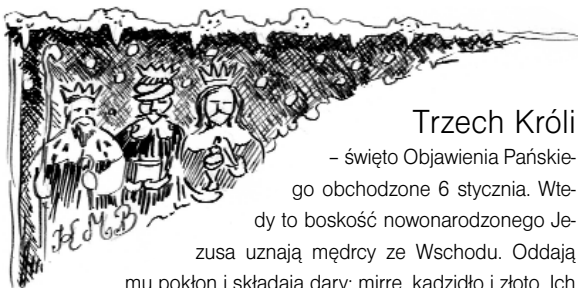
Piszę te słowa, więc ośmielię się zaproponować własną recepturę:

Pokroić swojską struclę na cienkie kromeczki. Zmieszać migdały, orzechy laskowe i włoskie, zmieszać wiórki ze sobą. Daktyle i figi pokroić w kosteczki i zmieszać z rodzynkami.

Do czystej czterolitrowej miski układać warstwa po warstwie poszczególne składniki w kolejności: kromeczki struclę, posypane niezmielonym (!) makiem, obsypane kosteczkami bakalii i wiórkami orzechów, do smaku pocukrowane. Potem układać drugą i trzecią warstwę. Ułożone na sucho składniki zalać jednym litrem wrzącego mleka. Za jakiś czas, kiedy mleko nasyci składniki, dolać wrzącej wody, aby uzyskać odpowiednią konsystencję przysmaku.

Makówkę należy koniecznie przyrządzić w poranek wigilijny, żeby do wieczora mogła dojrzeć i nabrać smaku, a przede wszystkim - żeby napęczniał w niej niezmielony mak.

Tak przyrządzona makówka najlepsza jest jednak na drugi dzień, pod warunkiem że będzie przechowywana w zimnym miejscu (nie w lodówce).



Trzech Króli

– święto Objawienia Pańskiego obchodzone 6 stycznia. Wtedy to boskość nowonarodzonego Jezusa uznają mędrcy ze Wschodu. Oddają mu pokłon i składają dary: mirrę, kadzidło i złoto. Ich imiona: Kacper, Melchior i Baltazar pojawiły się dopiero w średniowieczu. Od tego czasu święci się krede, aby nią znaczyć drzwi domów literami: K + M + B. Skrót ten może się wywodzić od tych imion, albo zdaniem innych od łacińskiego zdania: „Christus mansionem benedicat” (Christus Mansionem Benedicat).



Ucieczka do Egiptu

– żeby ratować Dzieciątko przed rzezią niewińców w królestwie Heroda, Maryja i Józef podjęli heroiczną ucieczkę na osiołku do dalekiego Egiptu. Zachowały się apokryficzne (nie święte) teksty o dramatycznych okolicznościach tej wyprawy. Reszty dokonały ludowe legendy. Otóż gdy wojska Heroda ścigały Świętą Rodzinę, musiała ona ukryć się w ciemnej pieczarze. Żołnierze z pewnością przejechaliby pieczarę, gdyby nie głos kukułki, która zaczęła natrętnie wrzeszczeć: - Kuku, tu som! Kuku, tu som! Poirytowany tym jeden z żołnierzy zawrócił i już chciał wejść do wnętrza pieczary, gdy ujrzał ogromną pajęczynę zamykającą wejście. To go upewniło, że nikogo w środku nie ma. Za ten postępek Pan Bóg ukarał kukułkę utratą własnego gniazda, a pająka obdarował taką siecią, która sama towi.

W innym miejscu dalekiej drogi Święta Rodzina ukryła się w nadrzecznej gęstwinie. Pogoń z pewnością minęłaby to miejsce, gdyby nie osika. Zaczęła drzeć ze strachu. Zauważyli to drzenie listków żołnierze i zaczęli przeszukiwać gęstwinę. Jednak w pewnej chwili zauważyli na wodzie pływające łąbędzie, które swoją urodą zaczęły wabić ich wzrok. Ponieważ byli głodni, próbowali je upolować. łąbędzie zlekły się, utraciły głos i do dziś są nieme, zaś osika odtąd po wsze czasy musi drzeć ze strachu.

Mistrz z Bojszów

Artur Noworyta z Bojszów wygrał w VIII fryzjerskich mistrzostwach Śląska juniorów. 22 i 23 listopada odbyły się w katowickim Spodku. Artur jest także tegorocznym mistrzem Polski we fryzjerskim układaniu fal na mokro (pisaaliśmy o tym w czerwcowej „Naszej Rodni”). W kolejnych mistrzowskich zawodach w Sieradzu zdobył również I miejsce w falach. W czesaniu fryzury dziennej i wieczorowej był tam na II miejscu. Te mistrzowskie tytuły to sukcesy zaledwie 18-latką, ucznia szkoły zawodowej.

W Katowicach miał do zrobienia - tak jak 40 konkurentów - 2 fryzury: dzienną (kreatywną) i wieczorową. Tuż po rozpoczęciu zawodów, gdy zmoczone włosy trzeba było wysuszyć, wysiadło zasilanie. Włosy trzeba było znowu zamoczyć. Problemy z prądem powtórzyły się jeszcze kilkakrotnie, zanim na dobre udało się rozpocząć czesanie.



Artur Noworyta z Bojszów, śląski mistrz fryzjerski, w akcji.

W czasie zawodów trzeba w ciągu 25 minut stworzyć fryzurę dzienną, a potem przez następne 40 minut przeczesać na wieczorową. To wszystko robi się na „główce”, czyli na manekinie.

- Czasu jest mało - opowiada Artur - ale wystarczająco, jak się dużo ćwiczy. Do wszystkiego dochodzi stres - obok stoi trener, jest publiczność, wszyscy patrzą. Ale wtedy staram się nie słyszeć, co się wokół mnie dzieje, skupiam się na tym, by jak najlepiej wykonać konkursowe zadanie. A sędziowie oceniają nie tylko samą estetykę fryzury, kolor, linię, ale i makijaż, a nawet kreację manekina. Estetyczne wykonanie polega na tym, że każdy włos ma być tam, gdzie powinien, gdzie się zamierzyło, nic nie może odstawać, ani być przypadkowego. Przede wszystkim jest brany pod uwagę stopień trudności fryzury - im bardziej skomplikowana, tym większej wymaga precyzji, ale tym wyższa jest też ocena sędziów. Regulamin wymaga stosowania dopinanych włosów, ale tylko we fryzurze wieczorowej. Konkursowa fryzura, która przyniosła laury, miała poza tym cieniowany kolor - fiolet od nasady włosów przechodził we wściekły poma-

rańcz, by na końcu zmienić się w zupełnie biały.

- Najtrudniejsza jest właśnie kolorystyka - wyjąśnia Artur - włosy ciężko „przyjmują” kolor, dlatego musimy dołożyć wszelkich starań, żeby był perfekcyjny, bo jak coś nie wyjdzie, to fryzura starci cały efekt, a ona musi robić wrażenie. - Taka jest moda, takie trendy w sztuce fryzjerstwa - odpowiada Artur na pytanie, skąd wziął pomysł. Trzeba stale interesować się tym, co jest modne w wielkim świecie fryzjerstwa. Modna kolorystyka pochodzi z mistrzostw świata, które w tym roku odbyły się w Chicago.

- Z napięciem oczekiwaliśmy na wynik sędziów - opowiada Beata Noworyta, matka Artura, również fryzjerka. - Jechaliśmy z zamiarem zdobycia wysokiego miejsca. Wyniki ogłaszano od 6 miejsca, gdy komisja w odczytywaniu nazwisk finalistów doszła do czołowej trójki, poparzyliśmy na siebie, a po chwili były łzy wzruszenia, gdy okazało się, że Artur jest najlepszy. - Nie wierzyłem, że będę pierwszy - mówi jej syn - to duże zaskoczenie. Była silna konkurencja, wysoki poziom, dlatego tym bardziej cieszy mnie sukces. Artur gratulacje przyjmował nie tylko od mamy, ale i Mariusza Błasiaka, swego „trenera”, w którego zakładzie w Tychach uczy się zawodu.

Tak jak w każdej rywalizacji Artur sukces zawdzięcza oprócz talentu, również wytrwałej pracy. - Przez miesiąc dzień w dzień zostawałem po godzinach w zakładzie i pod okiem pana Mariusza ćwiczyłem nie tylko układanie fryzur, ale i wymyślałem to, co pokażę na zawodach. Trener pomagał mi wybrać najlepszą, podpowiadał, czy jest dobrze wykonana technicznie, udzielał wskazówek, co poprawić. Same wykonanie koloru włosów zajęło nam trzy dni.

- O tym, że chce startować w zawodach, Artur sam postanowił, nie namawialiśmy go - mówi mama. To mu się podoba, tym żyje, daje motywację do dalszej pracy, do bycia coraz lepszym. Dzięki zawodom mógł tak już wiele osiągnąć w swoim zawodzie.

Chłopak nie osiada na laurach, wie, że musi się dalej kształcić, cały czas pracować nad sobą, ćwiczyć, być na bieżąco ze światową modą.

W przyszłym roku czekają go kolejne starty - na początku eliminacje do mistrzostw Polski w Mysłowicach, potem centralne zawody w Poznaniu.

Jak powinna się uczesać kobieta na sylwestra? To zależy od wielu czynników i nie ma jednego uniwersalnego układu włosów. - Powinna mieć taką fryzurę, żeby się w niej dobrze czuć i żeby była odpowiednio dobrana do kreacji - odpowiada dyplomatycznie Artur - fryzjer jest od tego, żeby tak doradzić, by w niej dobrze wyglądała. Obecnie panuje moda na lata 60. - klasyka w ubiorze i fryzurach, loki i fale - czyli to, co on umie robić najlepiej w kraju.



Krzyż przy ul. Bojszowskiej.

Dwa krzyże

Stoją w Jedlinie dwa przydrożne krzyże kamienne z wizerunkiem Ukrzyżowanego Chrystusa, zwanymi również Bożymi Mękami. Jeden z nich posadowiony jest na posesji Edyty i Stanisława Peszyńskich przy ul. Skromnej 25, drugi osamotniony stoi w polu przy ul. Bojszowskiej. Od dnia postawienia towarzyszą mu cztery lipy.

Znane są nazwiska fundatorów i rok postawienia kamiennego monumentu. Niewiadomo jednak dlaczego ich nazwisko zostało zniekształcone przez wykonawcę i zamiast NORAS odczytujemy NARESZ lub NARASZ (próba poprawienia w okresie późniejszym). W oryginale napis na cokole z piaskowca głosi: „Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata” Fundatorowie Marja (pisownia oryginalna) i Paweł Narasz.

Krzyż z całą pewnością powstał staraniem Marii i Pawła Norasów, bezdzietnej pary małżeńskiej, i miało to miejsce w 1928 roku. On był stolarzem, spokrewnionym z rodem jedlińskich młynarzy Norasów. Ich młyn wodny znajdował się przy dzisiejszej ul. Wałowej, a zabudowania stoją tam do dziś. Stolarni już niestety nie ma. Dzisiaj w miejscu tym znajduje się nowy budynek mieszkalny i tylko niewielkie fragmenty starej zabudowy przypominają, że kiedyś przed wojną był tam warsztat stolarski.

Co było powodem, dla którego akurat postawiono tu krzyż – trudno dziś znaleźć odpowiedź, chociaż pytałem o to wielu ludzi. Nie wszyscy godzili się na jakiegokolwiek dyskusje na ten temat. Nieliczni stwierdzali, że krzyż mógłby powstać, jako wyraz prośby małżonków o to, by doczekać się potomstwa. Ale to tylko przypuszczenie. Jedno jest pewne – co potwierdzali wszyscy, że niemal naprzeciw krzyża siedemnaście lat później, powstała wspólna mogiła żołnierzy sowieckich, poległych w Jedlinie w styczniu 1945 roku. Ekshumowano ich z tego miejsca w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Poległych żołnierzy Wehrmachtu pogrzebano przy ulicy ks. Grycmana na posesji należącej dziś do Kasprówkich – Rygulów. Wówczas był tam tylko

ogród z mogiłą wydzieloną płotkiem, na której stał brzożowy krzyż.

Drugi krzyż ma historię dłuższą i bogatszą. Przy tym otoczony jest mgłą tajemnicy. Pierwotnie, nieopodal kamiennego monumentu, stał krzyż drewniany. Jego istnienie potwierdziły wszystkie osoby, z którymi kontaktowałem się w tej sprawie. Co więcej, znajdował się na niewielkim wzniesieniu, bliżej zabudowań dworskich. Domu Tomalów nie było – wybudowany został dopiero po wojnie, wzniesienie zniwelowano w trakcie budowy lotniska. Obok niego przebiegały dwa wydeptane chodniczki: jeden wyżej, drugi niżej. Stał tuż przy polnej dworskiej drodze, którą wyznaczały okazałe akacje. Droga ta kończyła się w tzw. Rewiu.

W styczniu 1945 roku, po przejściu frontu, w Jedlinie powstało lotnisko polowe. Zarówno krzyż, jak i okazałe drzewa przeszkadzały i zostały usunięte z miejsca posadowienia. Krzyż przez jakiś leżał w sąsiedztwie stodół dworskich, stojących bardzo blisko innej drogi, prowadzącej dziś do byłego zbiornika wód słonych i nieistniejącej już dziś rybaczkówki. Tam też zlokalizowane były ziemianki, w których magazynowano m.in. amunicję. Krzyż był widoczny również i w ich sąsiedztwie. Prawdopodobnie został jednak spalony. Zanim to nastąpiło w mrocznym okresie naszej historii – stał w miejscu opisanym wyżej. Nie wiadomo kto go tam



Krzyż przy ul. Skromnej 25.

postawił i przy jakiej okazji. Jest wielce prawdopodobne, że stanął około roku 1866, po tzw. bitwie pod Jedliną, stoczonyj pomiędzy wojskami pruskimi i austriackimi i oznaczał miejsce spoczynku poległych żołnierzy (a także zmarłych na cholera, której epidemia wybuchła na jesieni tegoż roku). Wspomina o tej bitwie p. Alojzy Lysko w książce, zatytułowanej „Wisło, opowiedz”. Już po wojnie Stanisław Lysko z Jedliny, człowiek ogólnie szanowany za swoją wielkoduszość i bezinteresowną i wszechstronną pomoc, rozpoczął starania o postawienie nowego krzyża. Do rzeczy łatwych to w tym okresie nie należało. Jego to właśnie uważa się za głównego (i chyba także jedyne) fundatora kamiennego krzyża, który został poświęcony przez ówczesnego proboszcza ks. Józefa Grycmana. Wiadomo tylko, że było to w maju 1947 roku. Prawdopodobnie szczątkowa dokumentacja, dotycząca krzyża została zabezpieczona i spoczęła pod fundamentami monumentu.

Informacji, dotyczących obydwu krzyży zasięgałem u Anastazji Wiśniowskiej, Jana Czarnynogi i Romana Lysko oraz Augustyna Stolarskiego z Bojszów. Składam im za to serdeczne podziękowanie.

Spodziewałem się, że jakieś wiadomości znajdę w „Monografii historycznej gminy i parafii bojszowskiej” z 1958 roku, autorstwa Ludwika Musioła, w której zamieścił wiele szczegółów z historii nie tylko Jedliny, ale nic tam nie było. Również niczego się nie doszukałem w publikacji ks. prob. Józefa Kupki „400-lecie parafii p.w. Narodzenia Św. Jana Chrzciciela w Bojszowach”. rh



Święte Wieczory

– jest ich 12, dlatego zwane też Dwunastnicą – od Św. Szczepana do Trzech Króli. Są tkliwe, mają swoją niepowtarzalną atmosferę, tylko trzeba trochę dobrej woli i niewielkiego wysiłku, żeby się w niej zanurzyć, pokosztować błęgiego czasu. Najpierw jednak trzeba się oderwać od cywilizacyjnych „dobrodzieństw”: telewizora, komputera, walkmana. Potem stworzyć plan, na co każdy dzień poświęcić. No i po kolei realizować: w drugi dzień świąt – poświęcić owies, odwiedzić rodziców, w dzień Jana Apostoła wybrać się na wycieczkę do okolicznych kościołów, aby zobaczyć stajenki, w dzień Młodzianków – zabawić dzieci, w dzień Św. Tomasza – pospacerować wieczorem po wsi i podziwiać iluminacje naszych domów, w dzień Świętej Rodziny – przeglądać i porządkować rodzinne pamiątki, w Sylwestra – podsumować miniony rok, spotkać się we wspólnocie parafialnej na mszy, potem rodzinie, w Nowy Rok – rozpocząć rok po Bożemu, dobre są długie spacery, przyjęcie koledników itd...



Ryba

– była symbolem pierwszych chrześcijan, także symbolem Chrystusa i Kościoła. Po grecku „ryba” – ichtys (J.Ch.T.Y.S), co tłumaczono „Jezus Chrystus Syn Boży”. Była przez wieki symbolem pożywienia duchowego czyli eucharystii, która została później zastąpiona przez chleb i wino. Być może dlatego ryba urasta obecnie na pierwszą symboliczną potrawę wigilijną. Wymieńmy też pozostałe, które uświęciła odwieczna tradycja:

groch i fasola – mają korzystny wpływ na płodność, gwarantują zdrowie, zapewniają dostatek, kapusta – według starych wierzeń miała chronić od złego, dawała siłę i zdrowie, grzyby – w starożytności uważano je za pokarm bogów, zboża i kasze – ziarno kryje tajemnicę życia, ale i jest chlebem powszednim. Ludzkość od wieków tęskniła za obfitością zboża (urodzaj), które zapewniało życie i dostatek, mak i miód – dają spokój i pociechę, owoce – są spełnieniem życia każdej rośliny. To załazek nowego życia, kto spożywa owoce, wzmacnia nadzieję na kontynuację rodu. Warto zwrócić uwagę, że wszystkie wymienione składniki potraw nie są mięsne. Kto spożywa w Wigilię mięso – łamie odwieczne prawo.



Noc cudów

– w noc wigilijną dzieją się mają różne cuda. Domostwa odwiedzają duchy przodków. Kto się odważy z nimi spotkać, wywiedzieć się może dużo o przyszłości. Wody w studniach na krótko zamieniają się w wino. Kto trafi na ten moment i napije się, zapewni sobie długie życie w zdrowiu. Bydło ma rozmawiać ludzkim głosem, jeśli zostanie obdarowane resztkami z wigilijnego stołu. W naszych stronach słynących z żywych i bogatych tradycji myśliwskich, krąży opowieść o pewnym leśniczym, który dokarmił zimą zwierzęta w lesie. Tylko raz w roku – właśnie podczas nocy wigilijnej, gdy wkładał do paśnika siano, ziarno, marchew wraz z okruskami opłatków – wszystkie zwierzęta zbiegły się ku niemu i jadły mu z ręki. Piękna noc! Nie prześpijmy jej.

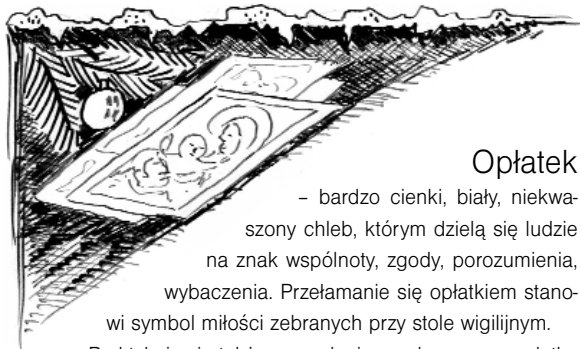
REKLAMA

PRACOWNIA PROTETYKI STOMATOLOGICZNEJ

NAPRAWA PROTEZ

inż. Magdalena Wróbel

Bojszowy ul. Jedlińska 61
tel. 032-21-89-151, 602 783 867

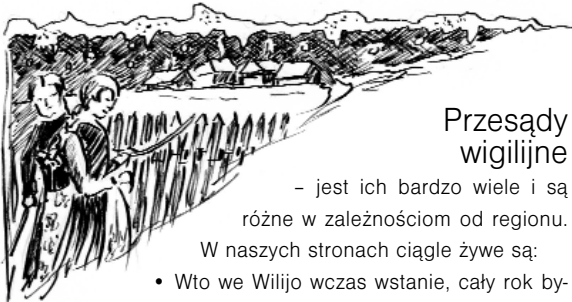


Opłatek

- bardzo cienki, biały, niekwaszony chleb, którym dzieli się ludzie na znak wspólnoty, zgody, porozumienia, wybaczenia. Przełamanie się opłatkiem stanowi symbol miłości zebranych przy stole wigilijnym.

Praktykuje się także przesyłanie przełamanego opłatka listownie do bliskich, z którymi nie mamy możliwości by zasiąść do wieczerzy.

Zwyczaj dzielenia się opłatkiem znany był od początków Kościoła katolickiego (hostiel), lecz nie miał związku z Bożym Narodzeniem. Tylko w Polsce, na Litwie i Słowacji podczas tych świąt jest praktykowany. Na Górnym Śląsku dopiero po powstaniach.

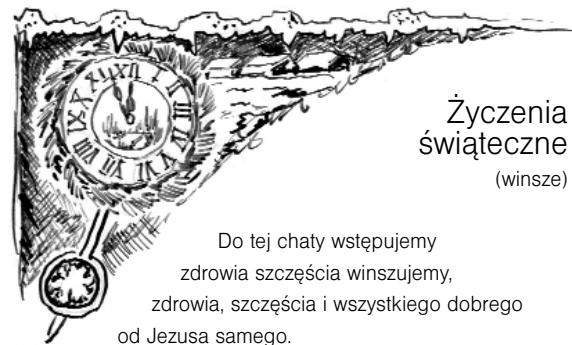


Przesady wigilijne

- jest ich bardzo wiele i są różne w zależności od regionu.

W naszych stronach ciągle żywe są:

- Wto we Wilijo wczas wstanie, cały rok bydzie wstawoł bez budzynio.
- Wto w tym dniu jest niyustuchliwy i oberwie - cały rok bydzie bity.
- We Wilijo mo sie niy prac, a tym bardzij suszyć łachów na płocie.
- Pod serwet wigilijnego stołu trzeja dać trocha piniyndzy, żeby jich cały rok niy brakowało. To samo z kromkom chleba.
- We wilijo niy należy rąbać drzewa, trzaskać, larmować, bo duszyczki ucieknom, a chcom tyn jedyn dziyń być z nami.
- We Wilijo sie niebo otwiyro i widać tam wszystkich, co byli przed nami.
- Koždy, kiery siedzi przy stole wigilijnym mo mieć ciyń za sobom. Wto go niy mo - źle to wróży.
- Jak stromiki niy rodzom, trzeja jich we Wilijo postraszyć: - Zetna cie, zetna...
- Kury trzeba kormić w obręczy, żeby jajek po dziurach niy roznosily.



Życzenia świąteczne

(winsze)

Do tej chaty wstępujemy
zdrowia szczęścia winszujemy,
zdrowia, szczęścia i wszystkiego dobrego
od Jezusa samego.

I najświętszej Matki Jego

W tym Nowym Roku!

Aby wam się powodziło,

Żrebiło, prosiło i cieliło.

Żebyście długo żyli na świecie.

Żeby wam w niczym nie zbywało

I mieliście w każdym kątku po dzieciątku

A pośrodku miech pieniędzy.

Tego Wam Boże daj!

Świąteczne abecadło opracował Ałojzy Lysko,
graficznie ozdobił Józef Kłyk

Halowy turniej samorządowców

W ostatnią sobotę listopada w bojszowskiej hali sportowej rozegrano czternasty halowy (drugi raz w Bojszowach) turniej radnych i pracowników samorządowych powiatu bieruńsko-łędzińskiego. Po raz pierwszy w imprezie uczestniczyła także reprezentacja radnych Tychów. 7 zespołów podzielono na dwie grupy, w których rozgrywano pojedynki systemem „każdy z każdym”, by wyłonić dwóch finalistów. Pozostali niejako „z marszu” zajęli trzecie miejsce.

Zwycięzcą pierwszej grupy, w której cztery drużyny rozgrywały mecze, trwające 12 minut została reprezentacja Łędzin. W drugiej, spośród trzech drużyn, grających mecze po 15 minut najlepiej zagrała drużyna z Imielina. W finale samorządowcy z Łędzin okazali się lepsi tylko o jedną bramkę, strzelając ją w samej końcówce meczu. Najlepszym strzelcem został także ich zawodnik Bogdan Gwóźdź. Najlepszym bramkarzem uznano Mariana Olesia z Imielina. Barw naszej

gminy bronili: w bramce Henryk Kostyra oraz Maciej Raj, Dariusz Gniza, Sławomir Czernecki i Zbigniew Kropka. Bojszowscy reprezentanci zajęli 2 miejsce w swojej grupie.

Nagrody wręczał wójt Henryk Utrata, a imprezę przygotował i prowadził przy współudziale pracowników UG Bojszowy Marek Kumor. Mecze sędziowali Kazimierz Kumor i Paweł Kłyk. Po zakończeniu turnieju wszyscy jego uczestnicy podjęci zostali poczęstunkiem. W całym turnieju tylko raz padł wynik remisowy (1:1), za to dwa pojedynki zakończyły się najwyższymi wynikami, każdy w stosunku 5:1, strzelono 30 bramek, co daje średnią 3 gole na mecz. rh

Nowe wędkarskie władze

Od 7 grudnia 2008 roku koło nr 101 Polskiego Związku Wędkarskiego w Bojszowach ma nowy Zarząd. To wyznaczenie walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego, jakie odbyło się w Jedlinie.

Prezesem został Paweł Gruszka, wiceprezesem Andrzej Noworyta, sekretarzem Roman Ryguła, skarbnikiem Adam Stolecki, gospodarzem Dawid Gruszka, rzecznikiem Janusz Kasperczyk. Członkami zarządu zostali: Andrzej Losko, Janusz Urbańczyk i Bronisław Raszka. Członkowie „bez funkcji” wspierać będą w pracach odpowiednio: prezesa, sekretarza i gospodarza Trzyosobowej Komisji Rewizyjnej przewodniczy Bernard Wróbel, sekretarzem został Jerzy Kamiński, a członkiem wybrano Stanisława Jasińskiego. Sąd koleżeński tworzą: przewodnicząca Lidia Beczała, sekretarz Ałojzy Fuchs oraz Piotr Lejawa. Delegatem na zjazd okręgowy został Janusz Kasperczyk, w razie niemożności uczestniczenia zastąpi go Andrzej Czyrwik.

Walne zebranie odbyło się dopiero w drugim terminie, bowiem na pierwszy nie przybyła minimalna ilość członków tej wędkarskiej organizacji. Według listy obecności w zebraniu uczestniczyło zaledwie 33 członków, na 110 zrzeszonych w kole. Gośćmi bojszowskich wędkarzy byli: wicestarosta Bernard Bednorz oraz Jan Trybus, opiekun koła z ramienia okręgu PZW w Katowicach.

Zebraniu przewodniczył Bronisław Raszka. Sprawozdania ze swej działalności złożyli: ustępujący prezes Janusz Kasperczyk, skarbnik Adam Stolecki, kome-

dant społecznej straży rybackiej Andrzej Raszka i komisji rewizyjnej Bernard Wróbel. Można się z nich było dowiedzieć, ile zorganizowano zebrań, jak przebiegały czyny społeczne na rzecz koła, gdzie miało miejsce zarybianie, jak zorganizowane zostały zawody wędkarskie, ile kosztowały nagrody, poczęstunek, zakupy części zamiennych do pilarki i kosiarki, ilu przeszkolono młodych wędkarzy. Ze sprawozdania wynikało również rok temu składki opłaciło 116 członków, na bieżący rok uregulowało ją 109 wędkarzy. Zebrani zwrócili uwagę na podtruwanie wód, zwłaszcza Korzyńca, jak i zaśmiecanie przyległych terenów, na których przebywają wędkujący. Sporym problemem staje się kłusownictwo. Zauważono, że na zalewisku Truskawki w Jedlinie pojawiają się kłusownicy ze sprzętem do masowego odławiania ryb. Odwiecznym problemem są też utarczki z rolnikami, którzy nie chcą zrozumieć, że pas ochronny przy akwenu jest rzeczą prawidłową, określoną przepisami i po tym pasie mogą swobodnie poruszać się wędkarze.

Zabierając głos w dyskusji wicestarosta poinformował zgromadzonych, że Koło PZW Bojszowy jest drugą w gminie instytucją pożytku publicznego z racji przynależności (członkostwa) do Stowarzyszenia Rozwoju Zawodowego

Śląska i Małopolski z siedzibą w Łędzinach. Obiecał także zainteresowanie się sprawą zagospodarowania zalewiska Truskawki oraz problemem podtruwania wód w rzekach, zwłaszcza w Pszczynce i Korzyńcu.

Z kolei Jan Trybus poinformował o opłatach, związanych z wędkowaniem w okręgu bielsko-bialskim i częstochowskim, jak i o znikomych możliwościach uzyskania indywidualnej (imiennej) karty wędkarskiej na zbiornik goczalkowski. Przypomniał o składce dla niezrzeszonych, czyli tych, którzy chcą wędkować, a nie są członkami PZW. Kosztuje to 285 złotych. Na zakończenie poinformował o możliwości wnioskowania Zarządu Koła o odznaczenia dla swoich członków, których przynależność do związku wynosi minimum 40 lat.

Na zakończenie zebrania podjęto kilka uchwał. Jedną z nich dotyczy wysokości składki podstawowej na 2009 rok, którą określono na 58 złotych. Ustalono ponadto wysokość wpisowego, opłatę egzaminacyjną, stawkę dobrowolnego ubezpieczenia, stawkę za prace na rzecz koła i dobrowolną składkę na cele statutowe (zawody) oraz składkę na zarybianie na wodach ogólnodostępnych. Upoważniono Zarząd Koła do korekty budżetu na 2009 rok. Ustalono także termin przyszłorocznych zawodów wędkarskich o mistrzostwo koła - odbędą się one 9 maja.

Podobne walne zebranie wędkarzy międzyrzeckich odbyło się 14 grudnia. rh



Potrafimy

Z udziałem olimpijczyka Rafała Fedaczyńskiego (8 miejsce w chodzie na olimpiadzie w Pekinie) oraz Witolda Bańki (brązowego medalisty mistrzostw świata w sztafecie na 400 m) bojszowscy lekkoatleci podsumowali miniony sezon.



Działalność sekcji lekkoatletycznej bojszowskiego GTS-u kierowanej przez Grzegorza Tomalę spotyka się z uznaniem władz gminy.

27 listopada w szkole podstawowej w Bojszowach spotkali się młodzi sportowcy z sekcji lekkoatletycznej GTS Bojszowy, ich rodzice, trener Grzegorz Tomala oraz wójt Henryk Utrata i Marek Kumor, przewodniczący Rady Gminy.

Była okazja do złożenia gratulacji, podziękowań i uhonorowania najlepszych. Małgorzata Fuchs, Aleksandra Piekorz i Daria Prędyś w uznaniu za swe sukcesy sportowe otrzymały buty sportowe adidas. Pamiątkowa plaketkę wręczono Dawidowi Tomali, tegorocznemu najlepszemu polskiemu chodziarzowi w grupie juniorów. Grzegorzowi Tomali dziękował wójt Henryk Utrata, wręczając przewodnik po świecie z życzeniami, by mógł wraz ze swymi sportowcami te miejsca odwiedzić. Dziękowali mu również młodzi sportowcy.

- Po raz pierwszy wydzielił się z pieniędzy GTS-u 10 tys. zł na sekcję lekkoatletyczną Bojszowy i wyniki świadczą, że była to słuszna decyzja. Wójt obiecał, że w budżecie gminy na nowy rok znajdą się nie mniejsze pieniądze, by sekcja mogła się rozwijać. Dziękował również rodzicom za pomoc i zaangażowanie, a młodym zawodnikom życzył sukcesów. - Może wasze osiągnięcia przyćmią wyniki piłkarzy - zwrócił uwagę.

- Sport to dobry kierunek w życiu, dobry cel dla młodych ludzi - powiedział nam Wojciech Marchewka, ojciec Magdy, która biega na 300 i 600 metrów oraz skacze wzwyż. Sam również kiedyś grał w piłkę

nożną w Górniku Czerwionka. - Nie tylko komputer jest ważny i telewizja, ale bardzo mądrze można połączyć sport i naukę - dodał. Jego zdaniem sukcesy córki to w 90 % zasługa G. Tomali, który stwarza odpowiedni klimat, wciąga młodych ludzi do sportu i odpowiednio go promuje. - Z naszej strony to nie są duże pieniądze - zauważa pan Wojciech - jedynie transport. Potrzebna jest przede wszystkim chęć dziecka.

Obecność tegorocznego olimpijczyka Rafała Fedaczyńskiego była okazją do obejrzenia zdjęć z Chin. Sportowiec opowiadał o swoich wrażeniach z udziału w olimpiadzie i pobycie w tym dalekim kraju. W tym czasie tyle się działo, że do dzisiaj nie jest w stanie tego ogarnąć. Rafał przyznał, że jego największym marzeniem jest zdobycie złotego medalu na igrzyskach. Przygotowanie do olimpiady kosztowało go dużo pracy i wysiłku - poświęcił na to 9 lat treningów. Pochodzi z Horodla - małej miejscowości na Lubelszczyźnie, najdalej wysuniętej na wschód, i potwierdził, że sport jest także okazją do jej promocji.

Sekcja lekkoatletyczna GTS-u skupia kilkunastu zawodników, którzy trenują biegi na różnych dystansach - od 100 do 1000 metrów, chód, skok w dal i wzwyż. Po raz pierwszy w tym roku startowali w mistrzostwach Śląska, makroregionu i Polski. W ocenie Grzegorza Tomali bojszowscy sportowcy poczynili duże postępy. Uważa, że wszyscy zasługują na wyróżnienie. Nato-

Wyniki biegaczy i chodziarzy GTS Bojszowy w 2008 r.

Małgorzata Fuchs (chód 3 km) VI miejsce na Mistrzostwach Polski młodzików w Słupsku
Łukasz Kostka (chód 5 km) II miejsce na Mistrzostwach Polski młodzików w Słupsku
Natalia Mańkowska (chód 3 km) Częstochowa, III wynik na Śląsku
Daria Prędyś (1000 m) Sosnowiec, III wynik na Śląsku w 2008 r.
Aleksandra Piekorz (600 m) II wynik na Śląsku w 2008 r.
Małgorzata Marchewka (300 m) II miejsce w międzywojewódzkich mistrzostwach w biegach przełajowych w Rudzie Śl.
Roksana Kolonko (600 m) 1:49,42
Rafał Biolik (600 m) II miejsce w Finale Czwartków Lekkoatletycznych w Warszawie
Michał Kucz (600 m) 1:46,26

miast zwrócił uwagę na Łukasza Kostkę, który jest dużym talentem w chodzie, ale musi wybrać, co dalej będzie robił - czy zajmie się muzyką czy sportem, bo w obu dziedzinach ma wyjątkowe osiągnięcia. Małgorzatę Fuchs trener chwali za systematyczną pracę, prowadzenie dzienniczka treningów. Liczące się wyniki osiągnęli Daria Prędyś i Rafał Biolik, który był 2. na czwartkach lekkoatletycznych. Dzięki tym wynikom i startom pozostałych uczniów Bojszowy stały się znaczącym miejscem na lekkoatletycznej mapie Śląska.

- Jestem pozytywnie zaskoczony bazą sportową, którą zastałem w Bojszowach - powiedział Witold Bańka, który od niedawna jest stałym mieszkańcem gminy. - To świadczy o podejściu władz do sportu. Jego zdaniem warunki do trenowania na tym etapie rozwoju, na jakim są młodzi zawodnicy, są tu najlepsze z możliwych. Stwierdził, że sam trenuje na tartanowej bieżni w Świerczyńcu. Fantastycznym obiektem jest też hala. - Korzystajcie z tego, że rodzice was popierają - zwrócił się do uczniów. - Przyznam, że nie byłoby moich sukcesów bez wsparcia rodziców. Namawiał też do prowadzenia dziennika treningów oraz... słuchania się rodziców i trenera. - Jak będziecie starsi, to możecie dyskutować, na razie nie macie takiego prawa - dodał. - Bardzo ważne jest oparcie w wierze - czasem kłękając, poprosić Pana Boga o wsparcie - powiedział utytułowany zawodnik. Radził też, żeby nie grymasić przy jedzeniu, a dziewczynom by nie bawić się w wegetarianizm ani odchudzanie - bo na to mają jeszcze czas.

Wyjaśnił dlaczego nie wziął udziału w olimpiadzie, do której się intensywnie przygotowywał. Przeszkodą okazała się kontuzja.

Teraz myśli o starcie w halowych mistrzostwach Europy, które odbędą się w marcu i sierpniowych mistrzostwach świata w Berlinie.

Młodym zawodnikom życzył, aby kiedyś spotkali się z nim na obozie kadry narodowej. **zz**



Małgorzata Fuchs

Największe osiągnięcie Małgorzaty Fuchs to 6 miejsce na Mistrzostwach Polski na 3 km. Małgosia trenuje od 4 lat. Najpierw startowała w zawodach powiatowych i wojewódzkich, a teraz jest to już

ranga ogólnopolska. Sport to dla niej hobby. - Lubię to robić, to dla mnie przede wszystkim przyjemność. Nie snuję dużych planów na przyszłość, podoba się takie spędzanie wolnego czasu, a nie przy komputerze.

To co dziś usłyszałem to bardzo cenne rady, jak należy podchodzić do sportu - by traktować go jak zabawę i ja tak robię.



Aleksandra Piekorz

Aleksandra Piekorz w tym roku pobiła rekord życiowy w biegu na 600 metrów i zajęła 2 miejsce na mistrzostwa Śląska w lidze młodzików. Trenuje od 4 klasy, czyli od 5 lat. - Robię to,

bo lubię - mówi - podoba mi się. Dzięki temu wolnego czasu nie poświęcam na rzeczy niepotrzebne. Z tego co dziś usłyszałam, zapamiętam sobie pisać dzienniczki, słuchać trenera i nie przejmować się porażkami tylko robić swoje. Oprócz sportu Ola zajmuje się też muzyką, gra na pianinie i śpiewa w chórze.



Daria Prędyś

- Sport mam w genach - mówi Daria Prędyś - bo dziadek, Adam Prędyś, był nauczycielem wuefu. Daria trenuje od 5 lat, biega na 1000 metrów. - Kocham sport, to moja pasja ale

i dobra zabawa. Lubię rywalizację, bo dzięki temu można się sprawdzić - dodaje. Jej zdaniem da się pogodzić naukę i sport. W przyszłości chciałby być sportsmanką, ale i zwiedzać świat, podróżować - może dzięki sportowi te marzenia się spełnią. Ze spotkania zapamięta, że żeby osiągnąć sukces trzeba ciężko pracować, a obok talentu potrzebna jest też wytrwałość.



Ponad 105 dzieci ze świetlic bawiło się na dorocznej zabawie andrzejkowej. Zorganizowały ją pracownicy świetlic oraz biblioteki.

Andrzejkowe wróżby i zabawy

Zabawa odbyła się w świetlicy w Międzyrzeczu, gdzie czekały ciastka, soki, muzyka, a przede wszystkim andrzejkowe wróżby. I choć wydawać by się mogło, że nie wszyscy lubią tańczyć, gdy zabrzmiały pierwsze dźwięki muzyki, parkiet zapelniał się amatorami dobrej zabawy. Uroku dodawało wspaniałe oświetlenie zainstalowane w sali - dzieci mogły poczuć się jak na zabawie z prawdziwego zdarzenia. Szaleństwa na parkiecie przeplatane były pokazami tańców w wykonaniu dzieci ze świetlic, wspólnymi zabawami, a przede wszystkim wróżbami andrzejkowymi.

Uczestnicy mogli dowiedzieć się, kim zostaną w przyszłości, jak będzie nazywał się ich życiowy partner, czy też partnerka. Nie były to jednak byle jakie wróżby, tylko najprawdziwsze przepowiednie wróżek, które z przyjemnością odwiedziły rozbawione dzieciaki.

W imieniu dzieci Marcin Sklorz z GOPS-u bardzo serdecznie dziękuje paniom z Gminnej Biblioteki Publicznej w Bojszowach za pomoc w organizacji imprezy. Dziękuje także naszym DJ-om za darmową oprawę muzyczną. **ps**

Spotkanie wigilijne

Ponad 100 dzieci uczestniczyło w spotkaniu wigilijnym zorganizowanym przez Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą Wsparcia Dziennego w Bojszowach. Uroczystość odbyła się 17 grudnia na świetlicy w Świerczyńcu.

Dzieci ze świetlicy w Świerczyńcu przygotowały przedstawienie jasełkowe przeplatane kolędami, które wprowadziło w świąteczną atmosferę życzliwości i przyjaźni. Wigilij-

nym zwyczajem połamano się opłatkiem i składano sobie życzenia, a następnie zebrani zasiedli do tradycyjnej kolacji wigilijnej. Uczestnicy wspólnie kolędownali w miłej i ciepłej atmosferze. **ps**

Spotkania organizowane przez GOPS odbyły się dzięki dofinansowaniu Województwa Śląskiego w ramach realizacji zadania „Wzmacnianie gminnych świetlic i klubów dla dzieci i młodzieży.”

Spotkania z Mikołajem



Św. Mikołaj był gościem działających w gminie świetlic. Odwiedził m.in. dzieci z Jedliny (na zdjęciu).

W 4 świetlicach prowadzonych przez GOPS odbyły się spotkania ze św. Mikołajem. Wzięło w nich udział 130 dzieci z gminy Bojszowy. Były pięknie przystrojone choinki, zapalone lampki, przyciemnione światła, które tworzyły niezwykłą atmosferę oczekiwania i podekscytowania. Dzieci dużo wcześniej przed planowanym rozpoczęciem licznie zapelniały sale świetlicowe. Ale cierpliwość opłaciła się i św. Mikołaja punktualnie przybył wraz z aniołkiem i najprawdziwszym diabłem. Wychowankowie zaprezentowały program artystyczny składający się z wierszy, piosenek, krótkich inscenizacji. Program bardzo podobał się Mikołajowi, gdyż ten zaczął rozdawać upragnione prezenty. Ale dostać podarek nie było łatwo, szczególnie świetlicowym rozrabiakom, bo musiały trochę się natrudzić: mówiąc wierszyki, śpiewając piosenkę, wykonując najdziwniejsze ćwiczenia sportowe, robiąc minkę, lub po prostu obiecując poprawę. Na koniec było jeszcze gromkie DZIĘKUJEMY ze strony najmłodszych, prośba o odwiedzinę za rok i wspólne pamiątkowe zdjęcie.

Impreza mikołajkowa została zorganizowana dzięki wsparciu niezawodnych sponsorów. **ps**

Listy, opinie, polemiki

Nie to miejsce, nie ten czas

Znajdujemy się czasem w takich miejscach, bądź w takich sytuacjach, gdzie wymagana jest zasada nie rzucać się w oczy swoim zachowaniem. Takim miejscem jest z całą pewnością kościół, czy też w dniu pochówku plac przed domem osoby zmarłej, na którym gromadzą się żalobnicy. W obydwu sytuacjach winniśmy zachować spokój, powagę, skupienie, by „nie rzucać się w oczy”. Tymczasem niektórzy zachowują się nieuczyniście, a nawet nagannie.

Już kilkakrotnie proponowano mi, by problem ten poruszyć na łamach naszego miesięcznika. Długo się wzbraniałem, ale i mnie to w końcu „ruszyło”, bo ubrew pozorom zaczyna powoli być niepokojące. A zatem narażając się na cierpkie uwagi i docinki pragnę pisaniem napiętnować to, co powszechnie uchodzi za rażący brak kultury i zachowania. Nie będę odkrywcy, jeśli przypomnę donośne gadulstwo niektórych osób, które przychodzą do świątyni dość wcześnie przed

nabożeństwem (nikt im tego zabronić nie może) i z nudów ucinają sobie głośną pogawędkę na przeróżne tematy, nie stroniąc od polityki. Ciekawe, że przystępując do konfesjonalu, starają się zminimalizować siłę głosu, by spowiednik za bardzo nie słyszał i na końcu jak najszybciej „wyklupał”. Przeszkadzają tym, którzy faktycznie próbują się skoncentrować na modlitwie, ale ze względu na donośną dyskusję nie są w stanie tego osiągnąć.

Podobnie rzecz ma się z uroczystościami pogrzebowymi, tym bardziej sytuacjami trudnymi do zrozumienia. Wielu najpierw idzie „pożegnać się” ze zmarłym, a potem przed ruszeniem konduktu pogrzebowego w najlepsze dyskutuje na przydomowym placu, nierzadko się głośno śmieje i musi koniecznie w tym miejscu zapalić.

Odrębnym tematem jest używanie telefonu komórkowego. Jeszcze jakieś dziesięć lat temu, kiedy nie był tak popularny ze względu chociażby na wielkość jak i cenę, mało kto afiszował się jego posiadaniem. Teraz terkoczące na różne sposoby elektroniczne zabawki strasznie rażą uszy. Skoro nie możemy się z nimi rozstać – to przynajmniej wyłączmy je na godzinę – świat się z tego powodu się nie zawali!

Trochę więcej samokontroli i refleksji nad tym w jakim miejscu i czasie się znajdujemy!

rh

Spotkanie seniorów

Spotkanie noworoczne seniorów odbędzie się 15 stycznia 2009 r. o godz. 15 w hali sportowej w Bojszowach. Organizatorzy przypominają seniorom, do których zostały wysłane zaproszenia, że mogą skorzystać z dowozu autobusem lub busem wg poniższego harmonogramu:

Międzyrzecze - odjazd autobusu od gospody o godzinie 14.30.

Bojszowy Nowe i Świerczyniec - odjazd autobusu z pętli (Owczarnia) w Świerczyńcu o godzinie 14.15 i przejazd ulicami: Barwna - Kręta - Korzenicka - Ruchu Oporu

Jedlina - odjazd autobusu ze skrzyżowania ulic Skromna - Wałowa o godzinie 14.30 i przejazd ulicami Skromna - Bojszowska - Jedlińska. Udział należy potwierdzić w Urzędzie Gminy Bojszowy do 8 stycznia 2009 r. telefonicznie - nr telefonu **(0-32) 218-93-66 wew. 124** lub osobiście - pokój nr 10 II piętro. **ug**